Rok założenia 2000

Turobiński Dominik

Nr 61 grudzień 2015 r. Pismo parafii Św. Dominika w Turobinie

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Fotoreportaż I
Boże Narodzenie 2014 r. – Kościół św. Dominika w Turobinie

Żłóbek w kościele św. Dominika w Turobinie, 25 grudnia 2014 r.

Boże Narodzenie 2014 r. – ołtarz główny

Kościół św. Dominika, 26 grudnia 2014 r.

Szopki rodzinne wykonane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Turobinie

Schola P. Andrzeja Snopka z ks. kan. Michałem Słotwińskim i innymi osobami, Turobin – 26 grudnia 2014 r.

Bożonarodzeniowy wystrój naszej świątyni

Zdjęcie na okładce – Obraz namalowany przez P. Henryka Tomaszka z Żabna

Fot.: Elżbieta Banaszak i Marek Banaszak

ARCYBISKUP METROPOLITA LUBELSKI

ul. Prymasa S. Wyszyńskiego 2, 20-105 Lublin, e-mail: sekretarz@diecezja.lublin.pl
tel. +48 81 532-34-68, fax +48 81 534-61-35

Lublin, 29 listopada 2015 r.

Drodzy Czytelnicy „Dominika Turobińskiego"!

Po raz kolejny zwracam się do Was z pasterskim pozdrowieniem. Cieszę się, że ten zasłużony parafialny kwartalnik nadal umacnia Waszą wspólnotę, uczy odpowiedzialności za parafię i małą Ojczyznę, a przede wszystkim propaguje ewangeliczne wartości w sercach i umysłach Czytelników. Dziękuję Księdzu Dziekanowi Władysławowi Trubickiemu za inspirację do powstania kwartalnika oraz za owoce opieki duchowej nad zespołem redakcyjnym. Gratuluję zespołowi redakcyjnemu pracującemu ofiarnie pod kierunkiem redaktora naczelnego, Pana Adama *Romańskiego*.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Jak co roku, pośpieszymy wśród nocnej ciszy do Betlejem, aby tak jak pasterzy ogarnęła nas światłość z wysoka i abyśmy usłyszeli, że w mieście Dawida narodził się nam Zbawiciel, Pan nasz Jezus Chrystus.

Niech przychodzący Zbawiciel towarzyszy nam na drogach Nowego Roku 2016, niech nas wyzwoli od grzechu i smutku, od izolacji i wewnętrznej pustki. Niech nam pozwoli doświadczyć, że z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość (por. Evangelii gaudium 1).

Z serca błogosławię Czytelnikom

+Stanisław Budzik

Arcybiskup Metropolita Lubelski

Drodzy Czytelnicy!

Szybkimi krokami zbliżamy się do zakończenia 2015 r. W dniach od 13 do 16 grudnia będziemy przeżywać w naszej parafii odnowienie Misji Świętych, które poprowadzą Misjonarze Świętej Rodziny. Serdecznie wszystkich zapraszamy. Jeszcze raz wejdziemy duchowo w klimat Misji Świętych, jakie miały miejsce w październiku 2014 r., a jednocześnie ten czas będzie dla nas bezpośrednim przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia. Starajmy się go jak najlepiej wykorzystać, aby umocnić swoją wiarę i z radością oczekiwać na te najbardziej rodzinne święta. Wszyscy zapewne chcielibyśmy je przeżyć w atmosferze zgody, pokoju i miłości, złożyć sobie szczere, serdeczne życzenia łamiąc się wigilijnym opłatkiem i śpiewając kolędy. Czy tak będzie, zależy w dużej mierze od nas samych. Pielęgnujmy piękne zwyczaje i tradycje, które tyle lat przetrwały w naszym narodzie, przekazujmy je młodym pokoleniom, tak byśmy zachowali na długie lata ten urok wigilijnej nocy, Pasterki, Bożego Narodzenia. Jeżeli nie zabraknie nam wierzącym głębokiej wiary, modlitwy i czytelnego świadectwa w codziennym życiu, to wszystko się uda. Pan Bóg będzie błogosławił i wspierał potrzebnymi łaskami.

Pragniemy wszystkich Państwa serdecznie pozdrowić, i życzyć Wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja

W obecnym numerze „Dominika Turobińskiego" polecamy:

- Artykuł ks. dra Zbigniewa Wójtowicza – ,,Jubileuszowy Rok Miłosierdzia"
- Tekst ks. dra Grzegorza Ogorzałka,, Stajenka czy supermarket" i inne materiały o tematyce świątecznej
- Matka Boża Latyczowska – materiał P. Teresy Polskiej-Puch ze Świdnika
- ,,Co nas łączy z Krasnymstawem?" – artykuł P. Wojciecha Górnego z Rokitowa
- 16 list z Polski
- Aktualności z życia parafii i szkół działających na terenie gminy Turobin
- Materiał redakcyjny o sukcesach P.P. Anny i Adama Ogorzałków z Czernięcina Poduchownego
- ,,Powstanie Listopadowe" – artykuł historyczny P. Janusza Bugały z Turobina
- Wspomnienie o ś.p. P. Irenie Wójcik i ś.p. P. Rajmundzie Krukowskim

Ponadto: wiersze naszych Czytelników, fotoreportaże i wiele innych ciekawych pozycji.

Zapraszamy do lektury

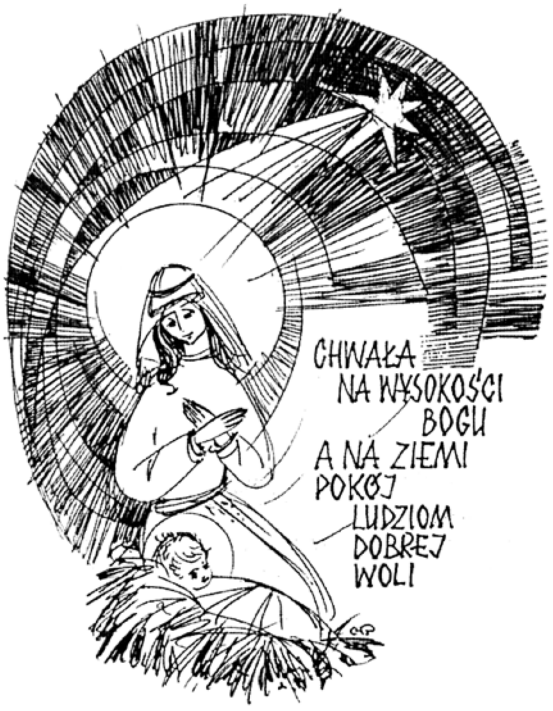

Podziękowania

Minęło 15 lat od momentu, kiedy ukazał się pierwszy numer ,,Dominika Turobińskiego". Chcemy wyrazić naszą wdzięczność wszystkim, którzy w tym okresie zaangażowali się w to dzieło.

Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Lubelskiemu Stanisławowi Budzikowi dziękujemy za życzenia świąteczne i stałe zainteresowanie naszym pismem. Wyrazy wdzięczności kierujemy w stronę pozostałych księży Biskupów. Księdzu Dziekanowi Władysławowi Trubickiemu dziękujemy za pomoc, otwartość i życzliwość dla nas. Wszystkim osobom pracującym w Redakcji, przepisującym teksty, P. Ewie Paprockiej z Kurowa za poświęcony czas i korektę każdego numeru. Całemu zespołowi lubelskiej Drukarni Alf-Graf – gdzie wydawane jest nasze pismo – za cierpliwość, wyrozumiałość, cenne rady i sugestie. Jesteśmy wdzięczni tym osobom które, korzeniami związane są z naszą parafią i gminą i Wam drodzy parafianie za nadsyłane teksty, materiały wspomnieniowe, zdjęcia. Dziękujemy za to, że możemy współpracować z Gminą, szkołami i wieloma innymi instytucjami. Słowa uznania kierujemy do naszych czytelników za zainteresowanie pismem, ciekawe propozycje i uwagi. Za wszelkie otrzymane dobra na przestrzeni tych minionych lat dziękujemy i prosimy o to, byśmy dalej mogli wspólnie razem tak pięknie pracować. Bóg zapłać!

Panu Henrykowi Tomaszkowi z Żabna dziękujemy za obraz, jaki sam namalował dla nas, a który zamieściliśmy na pierwszej stronie obecnego ,,Dominika Turobińskiego". Malarstwo, to od lat wielka pasja Pana Henryka. Obrazy jego wystawiane są podczas różnych uroczystości lokalnych i nie tylko. Wywiad z P. Henrykiem zamieściliśmy w 22. numerze ,,Dominika Turobińskiego" – kwiecień 2006 r. Do tematu powrócimy niebawem.

Życzenia na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2016

Po adwentowej refleksji,
W skupieniu tuż przy konfesjonale,
W ciszy wyczekiwania na wigilijną gwiazdę,
Do gorącego i otwartego serca,
Niech przyjdzie Pan i umocni nas
swoim pokojem,
Byśmy go mogli rozdawać na każdym kroku
tam, gdzie niepokój.

Niech Boża Dziecina rozpromienia swoim blaskiem Wasze życie, dodaje sił i ufności, otacza opieką i spełnia wszelkie marzenia.

Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2016!

Z najlepszymi życzeniami i modlitwą
Ks. Dziekan Władysław Trubicki
Ks. Marcin Bogacz
Ks. Zbigniew Zarzeczny
Redakcja„Dominika Turobińskiego"

Świąteczne życzenia

Drodzy mieszkańcy Gminy Turobin!
Zbliża się wyjątkowy, ,,czarodziejski'' wieczór w roku,
w którym milkną spory, kłótnie a otwierają się
ludzkie serca. Bajecznie ustrojona choinka, wesołe
dźwięki kolęd, ciepło, serdeczność i nadzieja oznajmia,
że nadszedł czas świętowania.

Niech magia Bożego Narodzenia sprawi,
by radość i miłość zawitała do każdego domu
a szczęście, spokój, wiara i nadzieja zagościły
w sercu każdego z Nas.
Życzymy Państwu i Gościom przyjezdnym,
aby ten nastrój towarzyszył przez cały świąteczny czas,
dostarczając wielu wzruszeń a nadchodzący
Nowy 2016 Rok przyniósł sukcesy osobiste
i spełnienie marzeń.

Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Górny
wraz z radnymi

Wójt Gminy
Eugeniusz Krukowski
wraz z pracownikami

Ks. Zbigniew Wójtowicz

JUBILEUSZOWY ROK MIŁOSIERDZIA

„Łatwiej jest Bogu powstrzymać gniew, aniżeli miłosierdzie" – te słowa św. Augustyna stanowią niejako serce bulli Ojca Świętego Franciszka *Misericordiae vultus* („Oblicze miłosierdzia"), zapowiadającej w Kościele Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy Miłosierdzia. Będzie on trwał od 8 grudnia 2015 r. do 20 listopada 2016 r. Rozpocznie się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, czyli w 50. rocznicę zakończenia obrad II Soboru Watykańskiego. Duch miłosierdzia przenika, albo inaczej płynie w krwioobiegu wszystkich dokumentów soborowych. Ojciec Święty Franciszek nawiązując do tego faktu pragnie, aby i „w naszych czasach, w których Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, sprawę miłosierdzia przedstawić ponownie z nowym entuzjazmem".

„Tak jak kocha Ojciec, tak też powinni kochać i Jego synowie" – zachęca papież przypominając słowa Ewangelii: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36). Papież prowadząc nas niejako za rękę objaśnia pierwszy krok na drodze, która do tego prowadzi: „Aby być zdolnymi do miłosierdzia, powinniśmy najpierw w atmosferze ciszy nastawić się na słuchanie i medytowanie słowa Bożego".

Miłosierdzie Boże w Piśmie św.

Słowo Boże wielokrotnie ukazuje Boga jako tego, który jest „bogaty w miłosierdzie" (por. Ef 2, 4). Jeśli chodzi o przymioty Boga, to Pismo św. najczęściej i najwięcej mówi właśnie o Jego Miłosierdziu – ponad 400 razy, o innych zaś przymiotach już mniej, np. o sprawiedliwości 385 razy, a o Jego wszechmocy zaledwie 200 razy. Prawda o Bogu miłosiernym nigdy nie została zdogmatyzowana. Przekazywana jest wiernym w nauczaniu powszechnym i zwyczajnym, ponieważ odnośnie do prawdy o Miłosierdziu Bożym w historii Kościoła nie odnotowano poważnych i rażących błędów, nie było więc potrzeby określania takiego dogmatu w sposób uroczysty.

Miłosierdzie Boże w teologii katolickiej

W teologii zazwyczaj rozróżnia się pojęcie miłości i miłosierdzia. Jak wskazuje łaciński termin „misericordia",

który składa się z dwóch słów: *cor* + *miser* – miłosierdzie jest okazaniem miłości temu, kto jest biedny, słaby, grzeszny. „Być miłosiernym" znaczy więc: przebaczyć, darować, dźwignąć z nędzy... Wynika stąd, że miłosierdzie znaczy więcej niż sama miłość. W relacjach między osobami Trójcy Świętej, które są sobie równe w Bóstwie, istnieje wzajemna miłość, niepotrzebne jest miłosierdzie. Podobnie w relacji Boga do Aniołów mówimy o miłości i dobroci Boga, a nie o tym, że Bóg okazuje im miłosierdzie. Bóg stworzył świat i człowieka z dobroci i miłości, a nie z miłosierdzia. O miłosierdziu mówimy w stosunku Boga do człowieka po grzechu pierworodnym oraz w stosunku jednego człowieka względem innych ludzi.

Miłosierdzie Boże w nauczaniu Ojca Świętego Franciszka

W swojej bulli Ojciec Święty Franciszek zajął się relacją między sprawiedliwością a miłosierdziem. Według papieża nie są to dwa aspekty sobie przeciwne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości. Błogosławiony M. Sopoćko napisał na ten temat ciekawe zdanie: „Gdy się modlimy, Bóg wykonuje swój plan miłosierdziem, a gdy się nie modlimy, dokonywa go sprawiedliwością". Bóg nie odrzuca sprawiedliwości, ale ją przekracza miłosierdziem i przebaczeniem. Bóg nawet w stosowaniu kary okazuje swoje miłosierdzie. Np. kara za grzech pierwszych ludzi była mniejsza od ich winy. Bóg mógł przecież po tym grzechu unicestwić człowieka lub potępić na wieki, jak upadłych Aniołów. Tymczasem skazując pierwszych ludzi na cierpienia i śmierć doczesną, dał im czas na pokutę, obiecał zbawienie i obiecał nawet chwalebne zmartwychwstanie. Było to więc wyrazem wielkiego Bożego Miłosierdzia. Według papieża Franciszka „miłosierdzie nie jest przeciwne sprawiedliwości" również dlatego, iż ofiarowuje grzesznikowi „kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia". W tym miejscu bulla Franciszka delikatnie nawiązuje do tradycyjnego nauczania Kościoła, które głosi, że przebaczenie nie jest bezwarunkowe. Posłuchajmy chociażby słów św. Jana Pawła II na ten temat: „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznacza pobłażliwości wobec zła, wobec zgorszenia, wobec krzywdy czy zniewagi. W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia".

Inicjatywy papieskie w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia

1. Otwarcie Bramy Miłosierdzia i pielgrzymka

8 grudnia br. Ojciec Święty w bazylice św. Piotra otworzy „Drzwi Święte", które na czas Roku Jubileuszowego staną się „Bramą miłosierdzia", gdzie wchodzący będzie mógł doświadczyć miłości Boga. W III Niedzielę Adwentu, czyli 13 grudnia br. takie same drzwi zostaną otwarte w katedrze Rzymu, czyli w bazylice św. Jana na Lateranie. Ojciec Święty poprosił wszystkich biskupów diecezjalnych na świecie, aby w tę samą niedzielę otworzyli takie Drzwi Święte w swoich katedrach, bądź konkatedrach, czy też w innych kościołach o szczególnym znaczeniu. Przez cały Rok Jubileuszowy będą one Bramami Miłosierdzia. **Pielgrzymka fizyczna.** Do tych „Bram Miłosierdzia", zgodnie z pragnieniem i zaproszeniem papieża mamy w tym Roku Świętym pielgrzymować, aby otrzymać przebaczenie win i kar związanych z naszymi grzechami oraz aby przeżyć chwilę łaski i duchowej odnowy. **Pielgrzymka duchowa:** Pielgrzymowanie fizyczne do wybranych przez nas Drzwi Świętych ma nas zainspirować do innej pielgrzymki – duchowej, jej celem ma być osiągnięcie przez nas cnoty miłosierdzia, byśmy byli dla innych miłosierni, tak jak Bóg Ojciec jest miłosierny dla nas. Etapami tej duchowej pielgrzymki są 4 ewangeliczne wezwania: 1) *Nie sądźcie*, 2) *Nie potępiajcie*, 3) *Odpuszczajcie* i 4) *Dawajcie* (nr 14). Mamy otworzyć oczy na biedę świata i ludzkie rany, usłyszeć ich wołanie, uścisnąć ich ręce i przyciągnąć do siebie. Jesteśmy wezwani, aby opatrywać rany w ciele ludzi oliwą pocieszenia, przewiązywać je miłosierdziem i leczyć solidarnością i uwagą.

2. Odkrycie, przemyślenie i praktykowanie uczynków miłosierdzia

„Czyny miłosierdzia są milsze Bogu, niż wszelkie ofiary, które Mu ludzie składają" – napisał kiedyś o. Jacek Woroniecki. Ojciec Święty Franciszek przypomina nam tradycyjny katalog **7 uczynków co do ciała:** głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać oraz **7 uczynków co do duszy:** wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Na podstawie 25 rozdziału Ewangelii św. Mateusza, w której jest opis Sądu Ostatecznego, wiemy, że o uczynki miłosierdzia wobec ciała zapyta nas na Sądzie sam Pan Jezus, gdyż to On jest zawsze w potrzebujących. Wiemy, że w *Orędziu do młodzieży* na najbliższe Światowe Dni Młodych w Krakowie Ojciec Święty zaproponował ludziom młodym, aby w czasie oczekiwania na to wydarzenie, każdego dnia spełniali choć jeden z tych 14 uczynków. W świetle bulli *Oblicze miłosierdzia* widzimy, że zaproszenie to odnosi się do wszystkich uczniów Jezusa, również do nas.

3. „24 godziny dla Pana"

Inicjatywa ta, to odpowiednik znanej w naszej diecezji (oraz w wielu innych w Polsce) akcji „Noc konfesjonałów".

Ojciec Święty zachęca, aby zorganizować ją w nocy z piątku na sobotę przed IV Niedzielą Wielkiego Postu, czyli z 4 na 5 marca 2016 r.

4. Specjalne uprawnienia dla kapłanów w sprawie rozgrzeszania z aborcji.

Franciszek wydał rozporządzenia dotyczące odpustów i sakramentu spowiedzi w Roku Miłosierdzia. Papież postanowił „upoważnić wszystkich kapłanów w Roku Jubileuszowym do rozgrzeszenia z grzechu aborcji osób, które jej dokonały, żałują tego z całego serca i proszą o przebaczenie".

5. Uprawnienia dla wiernych pragnących skorzystać ze spowiedzi u kapłanów z Bractwa św. Piusa X.

Ojciec Święty Franciszek rozporządził również, że osoby, które w Roku Świętym Miłosierdzia przystąpią do sakramentu pojednania u kapłanów z Bractwa św. Piusa X, otrzymają ważne i zgodne z prawem rozgrzeszenie.

6. Wysłanie Misjonarzy Miłosierdzia i misje ludowe.

W Wielkim Poście w Roku Jubileuszowym Ojciec Święty wyśle do każdej diecezji świata „Misjonarzy miłosierdzia". Nie wiemy jeszcze dziś w jakiej liczbie. Prosi jedynie, aby biskupi diecezjalni zaprosili ich i przyjęli. Mają oni być przede wszystkim kaznodziejami, zwiastującymi radość i przebaczenie dla grzeszników. Szczególnym czasem i miejscem ich przepowiadania mają być zorganizowane w każdym Kościele lokalnym „misje ludowe". Ich drugim zadaniem specjalnym niejako jest sprawowanie sakramentu pojednania i pokuty. Dla podkreślenia ważności ich misji i ich szczególnego związku z papieżem Ojciec Święty wyposaży ich w szczególne prerogatywy. Będą oni mieli mianowicie władzę przebaczania grzechów i kar zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej.

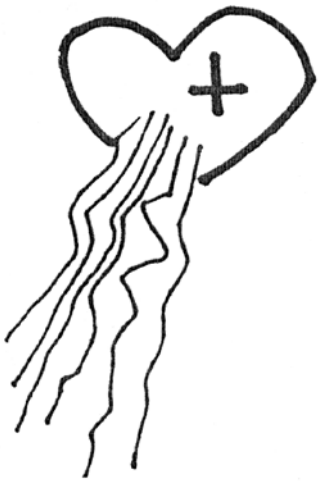

Ze szczególnym apelem o skorzystanie z łask Roku Jubileuszowego, a zwłaszcza z daru przebaczenia grzechów, Ojciec Święty zwraca się do dwóch grup ludzi. Po pierwsze do członków przynależących do **zorganizowanych grup przestępczych**, a po drugie, do tych, którzy **wspierają lub współuczestniczą w korupcji**. O jednych i drugich mówi, iż ulegli iluzji pieniądza i często dla jego zdobycia posługują się przemocą ociekającą krwią. Nie czyni ich ona jednak ani silniejszymi, ani nieśmiertelnymi. Tak jednym, jak i drugim papież przypomina: „Dla wszystkich, wcześniej lub później, przyjdzie sąd Boży, od którego nikt nie będzie mógł uciec".

7. Odpusty w Roku Jubileuszowym.

Aby uzyskać odpust, wierni mają odbyć krótką pielgrzymkę do „Drzwi Świętych", otwartych w każdej katedrze i w kościołach wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego, a także w czterech bazylikach papieskich w Rzymie. Tam też będzie możliwość uzyskania odpustu. Możliwość uzyskania jubileuszowego odpustu mają również ci, którzy nie będą mogli odbyć jubileuszowej pielgrzymki, zwłaszcza ludzie chorzy, starsi i samotni, którzy często nie są w stanie wyjść z domu. W tym celu mają oni „z wiarą i radosną nadzieją przeżywać ten moment próby, poprzez przyjęcie Komunii św. lub uczestniczenie we Mszy św. i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu".

Lublin, listopad 2015 r.

STAJENKA CZY SUPERMARKET?

– kilka słów o duchowości Świąt Narodzenia Pańskiego

Jestem wdzięczny, że mogę podzielić się z Czytelnikami *„Dominika Turobińskiego"*, refleksją na temat duchowości Świąt Narodzenia Pańskiego. Chociaż początkowo wydawało mi się to łatwym zadaniem, to uświadomiłem sobie, siadając do pisania, że wcale takim być nie musi. Owszem, można by mówić o podniosłym nastroju, znaczeniu choinki, przesłaniu kolęd, itd. Łatwo byłoby jednak wpaść w pewien schemat i zatrzymać się na poziomie sentymentalnego przeżywania. Stąd już o krok od banału i powielania schematu, który nie różni się od prezentowanego w telewizyjnych reklamach.

Czym więc jest duchowość Świąt Narodzenia Pańskiego? Poniższe refleksje nie stanowią ani jedynego możliwego rozumienia, ani też nie są akademicką analizą. To raczej podzielenie się osobistymi przemyśleniami. Nie będę ukrywał, że drażni mnie cała świąteczna otoczka, która rozpoczyna się zaraz po Uroczystości Wszystkich Świętych. Można ją zobaczyć w telewizji, Internecie i supermarketach. Zanim rozpocznie się Adwent, reklamodawcy chcą, abyśmy już przeżywali bożonarodzeniowy nastrój. A co z oczekiwaniem?

Myślę, że czasem trudno jest czekać na coś, co nie jest związane z naszą codziennością, co nas osobiście nie dotyczy. Czy nie jest trochę tak, że święta Narodzenia Pańskiego traktujemy wyłącznie jak ważną tradycję, czas spotkania z rodziną, czas wolny od zajęć i pracy? Może gdzieś zgubiliśmy, czy też nigdy nie objawił się naszym oczom, prawdziwy sens Wcielenia. To przecież Ono stanowi istotę i prawdziwą przyczynę, dla której gromadzimy się przy wigilijnym stole, idziemy na *Pasterkę*, ubieramy choinkę czy spotykamy się w gronie najbliższych. „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas..." (J 1, 14).

Czasem wydaje się nam, że Bóg przychodzi do nas, gdy jesteśmy lub przynajmniej staramy się być doskonali. Jego Miłość traktujemy trochę jako nagrodę za dobre zachowanie. Może towarzyszyć nam obraz Boga, jako surowego sędziego lub nieżyczliwego policjanta, który chce nas ukarać za wykroczenie. Trudno kochać Boga, który bardziej przypomina terrorystę niż kochającego ojca. Trudno przeżywać bliskość z kimś, kto stanowi dla nas zagrożenie. Czy jednak patrząc na bezbronne niemowlę, które jest Synem Bożym, które rodzi się we wsi Betlejem, w „głodzie i chłodzie" nie ukazuje nam się inny obraz Boga? Czy ktoś, kto daje to co najcenniejsze, aby przekonać o swoich dobrych zamiarach i miłości, nie zasługuje na mniej podejrzliwe traktowanie? Poprzez Wcielenie Bóg pragnie przekonać nas o swym łagodnym obliczu i o tym, że jest z nami a nie przeciwko nam (*Emmanuel* – Bóg z nami).

Idąc jeszcze głębiej, warto potraktować stajenkę, w której rodzi się Jezus, jako symbol własnego wnętrza, własnej duszy. W każdym z nas są na pewno pokłady dobra i piękna, są jednak obszary, których się wstydzimy, którymi nie dzielimy się z innymi, o których wolelibyśmy, aby inni nie wiedzieli. Towarzyszy nam ból związany z doznaną krzywdą lub krzywdą, którą my wyrządziliśmy. Próbujemy je chować przed samymi sobą, przed światem i co najgorsze przed Bogiem. A przecież On właśnie narodził się tam, gdzie jest ciemno i brudno. Prawda o Wcieleniu uświadamia nam, że Bóg kocha nas całych i zaprasza do odpowiedzi na tę Miłość. Przed Nim nie trzeba nikogo udawać, nie trzeba napinać się wewnętrznie, żeby zasłużyć na Jego uwagę i życzliwość. Wystarczy być sobą stając w zachwycie wobec szopki betlejemskiej, w której Słowo staje się Ciałem i otworzyć się na to, by On narodził się w naszej duszy. Gdy pozwolimy sobie tę Prawdę przeżywać osobiście, to pojawi się w nas pokój i miłość. Wtedy możliwe staje się przebaczenie doznanej krzywdy, wyciągnięcie ręki do tego, kto stał się naszym wrogiem i życie w poczuciu prawdziwej bliskości z Bogiem i innymi.

Ks. dr Grzegorz Ogorzałek

Od Redakcji:

We wrześniu nasz rodak ks. Grzegorz Ogorzałek (dziękujemy za powyższy materiał), obronił na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim doktorat z teologii duchowości. Temat pracy brzmiał: Duchowość spotkania w życiu i twórczości Henryego Nouwena (+ 1996 r.).

Księdzu doktorowi Grzegorzowi gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów i Bożego Błogosławieństwa w pracy naukowej.

CZAS RADOŚCI, CZAS OCZEKIWANIA

Narodziny dziecka to wyjątkowa chwila zarówno dla matki, jak i jej bliskich. Oczekując przyjścia na świat nowego członka rodziny, wszyscy starają się przygotować do tego wydarzenia.

Przygotowania i oczekiwanie

Te dwa słowa przeplatają się przez całą ciążę i tak naprawdę nie wiadomo, które z nich pojawia się wcześniej. Jedni jeszcze przed poczęciem przygotowują swoje ciała do zmian, do tego, aby były zdrowe i silne, inni czekają z tymi przygotowaniami na potwierdzenie, na wyniki badań, bądź testu ciążowego. Opisując czas oczekiwania na narodziny dziecka można śmiało stwierdzić, że wypełniony jest on intensywnymi przygotowaniami, w których udział bierze cała rodzina. Jak wiemy z Ewangelii, również w czasach Maryi i Józefa kobiety w rodzinie wspierały się i pomagały sobie. Przykładem niesienia pomocy w codziennych obowiązkach kobiecie brzemiennej, może być niewątpliwie Maryja. Ta młoda dziewczyna słysząc od anioła Gabriela o stanie swojej krewnej, czym prędzej udaje się do Elżbiety, aby jej pomagać. Także i dzisiaj, kobiety spodziewające się dzieci, często korzystają ze wsparcia rodziny czy innych kobiet – przyszłych lub obecnych już mam. Choć czasy się zmieniły i można już rozmawiać nie tylko przez telefon, ale także za pośrednictwem Internetu, osobiste wsparcie bliskich jest nadal nie do przecenienia. Emocje, które towarzyszą kobiecie spodziewającej się dziecka, są często bardzo skrajne od euforii poprzez spełnienie czy też obawę, a także lęk. Wszystkie one przeplatają się przez okres dziewięciu miesięcy i tak naprawdę, nie kończą się wraz z porodem, ale towarzyszą matce przez całe życie. Także sercem matki Jezusa targały różne myśli i wiele sytuacji było dla niej trudnych i niezrozumiałych, ale Maryja: *Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu (Łk 2,19).* Z pewnością modlitwa i rozmowa z Bogiem pomagały jej w pełnieniu tak ważnej roli jakiej się podjęła.

Plany i ich weryfikacja

Często nasze plany okazują się niewiele warte wobec tego, co przynosi nam życie. Dobrze pamiętam scenę ze szpitalnej sali, jak to rozżalona kobieta i matka, płacząc opowiada swojemu mężowi o tym, że inaczej wyobrażała sobie narodziny swojego dziecka. Preferowała rodzić naturalnie, ale ze względu na ułożenie maleństwa urodziła poprzez

cesarskie cięcie. Chciała cały czas być z córką, lecz przenieśli ją na inne piętro w szpitalu, bo dziewczynka trafiła na oddział intensywnej terapii. Myślała, że będzie karmić piersią, a musiała odciągać pokarm, bo nie mogła przebywać cały czas z dzieckiem. Czy my sami umiemy przyjąć trudy i cierpienie? Nie jest to proste, ale musimy uwierzyć, zaufać Bogu, tak jak uczyniła to Maryja. Czy matka Jezusa wyobrażała sobie swoje rozwiązanie, czy je planowała?– nie wiem. Zapewne nie sądziła, że będzie rodzić w stajni, choć liczyła się z tym, iż w czasie podróży może urodzić syna. Była na to przygotowana, miała ze sobą pieluszki. Jak czytamy w Piśmie Świętym: *Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.* To ważne wydarzenie, jakim jest narodzenie Zbawiciela, opisane jest przez Ewangelistę Łukasza w bardzo prostych i oszczędnych słowach. Czytając fragment o narodzeniu Jezusa przenosimy się do cichej i spokojnej stajenki, w której panuje radość. Nie ma oskarżeń o niewygody czy ubóstwo, bo najważniejszy jest Bóg – ten maleńki człowiek o imieniu Jezus.

Maryja z Dzieciątkiem,
rys. Aleksandra Łebkowska

Agnieszka Buszowska

Zapraszamy wszystkich chętnych do współtworzenia ,,Dominika Turobińskiego''. Nasze pismo jest otwarte nie tylko na autorów tekstów pisanych, ale także tych, którzy chcieliby ilustrować artykuły, wykonywać rysunki prasowe. Może sami tworzycie lub znacie kogoś, kto rysuje lub maluje. Nie zakopujcie talentów. Pokażcie swoje prace szerszej publiczności. Wspólnymi siłami możemy więcej! Kochani artyści, do dzieła!

LIST OD M.

„Słucham? Jedziesz 1000 kilometrów tylko po to, żeby spędzić 3 dni z rodziną?“ Od ponad 10 lat, każdego roku przed Świętami Bożego Narodzenia słyszę to pytanie. Z początku próbowałam wyjaśniać, że nie ja jedyna jadę tyle kilometrów, żeby świętować Narodziny Pana Jezusa z moimi najbliższymi, są ludzie, którzy pokonują jeszcze dłuższą trasę. Były czasy, kiedy tego typu pytania mnie oburzały, teraz już nie reaguje na nie. Bo przecież to nie są jakieś tam 3 dni, ale te najważniejsze, najpiękniejsze w roku, pełne miłości, ciepła, rodzinnej atmosfery, bliskości z Panem Bogiem. Dni pełne magii i cudów. A fakt, że mogę je spędzić z rodziną jest dla mnie największym prezentem. Z moich obserwacji mogę stwierdzić, że dla wielu ludzi słowo „RODZINA” straciło swoją pierwotną wartość. W pogoni za pieniądzem, karierą czy dostatkiem zapominamy o tym, co w życiu tak naprawdę jest ważne. Bo skoro już mamy rodzinę, to dbajmy o nią, obdarzajmy się szacunkiem i miłością. Na świecie jest tylu ludzi, którzy będą samotnie wyczekiwać pierwszej gwiazdki i to napawa mnie wielkim smutkiem.

Raz tylko spędziłam Święta Bożego Narodzenia w Niemczech. Rodzina, u której pracowałam jako opiekunka do dzieci, praktykowała świętowanie w bardzo nowoczesny sposób. Wigilię spędziliśmy przy kiełbaskach i sałatce ziemniaczanej. Największą radością tego wieczoru było rozdawanie prezentów, po czym każdy udał się do własnego pokoju. Moja tęsknota za domem rodzinnym była nie do opisania. Kolejnego dnia był uroczysty obiad, a następnie każdy spędzał swój wolny czas jak chciał. Miałam wrażenie, że coś mnie omija, coś tracę, a przecież czas i okazje to są rzeczy, które nigdy nie powrócą. Dlatego jestem dumna z tego, że moja rodzina w Polsce spędza Święta Bożego Narodzenia w tradycyjny sposób. Przy stole wigilijnym siedzi czasem nawet 15 osób. Wspólna modlitwa, czytanie Pisma Świętego, próby śpiewania kolęd, dzielenie się opłatkiem – takie przeżycia są bezcenne. W dzień Bożego Narodzenia nie może zabraknąć wspólnej wyprawy do kościoła i odwiedzin dalszej rodziny. To właśnie za tą piękną, polską magią Świąt tęskni się najbardziej.

Dziękuję mojej mamie, cioci i wujkowi, dla których rodzina to dawanie z siebie wszystkiego. Najcenniejszym prezentem jest miłość, którą nas obdarzają. To oni są naszym przykładem na to, że jak się ma Boga w sercu, to jest się najbogatszym człowiekiem na świecie.

Życzę mojej całej rodzinie, tej bliskiej i tej dalszej, oraz wszystkim parafianom turobińskim pokoju w sercach i na świecie, miłości do siebie i bliźniego, oraz umiejętności przepraszania i wybaczania.

Zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
M.

Rok szybko minął

Rok szybko minął i kolejne dni przemijają,
zaś daty w kalendarzu o różnych rocznicach przypominają.
Znów będziemy świętować pamiątkę Narodzenia Pańskiego,
Jezusa Chrystusa – Syna Bożego.

Całą rodziną usiądziemy do stołu wigilijnego,
łamiąc się opłatkiem złożymy życzenia z serca szczerego.
Odmówimy modlitwę, posłuchamy słów Ewangelii,
w ciszy, nabożnie będziemy wieczerzę jedli.

Jaki to piękny, świąteczny nastrój stwarza
w tę cichą grudniową noc wigilijna wieczerza.
Zapalona świeca migocąc uroku dodaje,
starajmy się zachowywać naszych przodków zwyczaje.

Choć duża liczba tych zwyczajów została zaniechana,
bo w izbie nie ma już słomy a na stole siana,
pomimo tego ta święta noc błogi nastrój tworzy,
a śpiew kolęd przypomina, że narodził się Syn Boży.

Przez spowiedź adwentową, do której niebawem przystąpimy,
nasze dusze z grzechów oczyścimy.
Gdy pójdziemy na pasterkę do swoich kościołów,
to z radością przystąpimy do Bożego stołu.

Przebaczmy bliźnim popełnienie względem nas win,
tak jak nam nakazał Boży Syn.
Bo jeżeli tego nie zrobimy,
to z czystą duszą do komunii świętej nie przystąpimy.

A Święta Bożego Narodzenia skłaniają do tego,
by przeprosić za winy popełnione względem bliźniego.
Pan Bóg Wszechmocny na pewno to sprawi
i w naszym życiu nam pobłogosławi.

Niech więc świąteczna atmosfera w naszych domach gości,
życzymy sobie dużo zdrowia, szczęścia i radości.
Niechaj nas ominą choroby i różne kłopoty,
a święta Rodzina z Nazaretu niech nas swą opieką otoczy.

Turobin, 7 listopada 2015r.
Jan Fiut

Boże Narodzenie

Niezgłębione wydarzenie!
Objawił się w żłobie,
by dać wieczność Mnie i Tobie.

Taki Mały!
A Jego świat cały.
Oddają Mu pokłon królowie
i każdy kto się o Nim dowie.

Daje życie w łonie matki,
pragnie byśmy żyli Dekalogiem,
byli dla bliźnich świadkiem,
nie wstydzili się Bogiem.

Dał nam „niebieską" Matkę
i opiekuna Józefa świętego.
Dał świętą Eucharystię,
Pokarm z siebie samego.

Gdy będziemy żyli godnie
i szanowali bliźniego,
to On nam da miejsce w niebie,
pośród śpiewu anielskiego.

Jeśli okażemy skruchę,
Da nam Polskę piękną
i bogatą duchem.

Przyjdź do nas Jezu!
prosimy w kościele,
przyjdź Małe Dziecię!
odmawiamy pacierze,
wspomagaj żyć na tym świecie,
szczerze prosimy,
także pieśni zanosimy.

Bóg się co dzień rodzi,
dzisiaj na ołtarzu też,
i do Ciebie przychodzi,
czy Ty o tym wiesz?

Niech wiele miłości i radości
z narodzin Dzieciątka
w Was zagości!

Jurek – rodak z Turobina,
23 listopada 2015 r.

DZIELMY SIĘ

Spójrzmy wokół siebie
Może obok ktoś w potrzebie
Podzielmy się z nim chlebem
Nieśmy radość, trochę nieba.

Zbliżają się święta
Trzeba o innych pamiętać
Otwórzmy nasze serca
Podarujmy cząstkę siebie.

Są ludzie, którzy potrzebują naszej uwagi, czasu, konkretnej pomocy.

Trzeba ich dostrzec. Może nawet są niedaleko i czekają na odrobinę wyrozumiałości i ciepła.

Zbliżają się święta, stajemy się bardziej życzliwi wobec siebie.

Organizowane są różnego rodzaju akcje świątecznej pomocy. Mówi się o tym w telewizji, w kościele. Robimy paczki dla dzieci lub całych rodzin. Zbiera się pieniądze, odzież i produkty żywnościowe. Także na osiedlach mieszkaniowych są informacje na ten temat.

Angażują się również dzieci, w szkołach działają koła Caritas. Przed świętami dzieci szkolne zbierają produkty w sklepach i marketach.

Wrażliwość, skłonność do dzielenia się z innymi, są kształtowane od dziecka. Uczymy dzieci, że trzeba widzieć również potrzeby ludzi wokół. Nie tylko własne. Ważną rolę spełniają tu rodzice, ale również nauczyciele. Jeśli nasze dzieci, będą wiedziały jak należy postępować, jeśli damy im dobry przykład, zapewne długo będą o tym pamiętać. Jest szansa, że będą dobrymi ludźmi w przyszłości.

Często kupujemy drogie prezenty dla swoich bliskich. Czy takie muszą być?

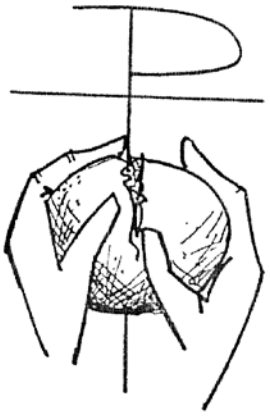

Nie mogą być nieco skromniejsze? Jeśli takie będą, zaoszczędzimy nieco. Będziemy mogli coś podarować tym, którym brakuje podstawowych środków do życia: żywności czy ubrania.

Podarujmy im nieco życzliwości i tego, co jest w życiu niezbędne.

Zanim podzielimy się opłatkiem, przy stole wigilijnym w rodzinie, rozejrzyjmy się dyskretnie, czy nie moglibyśmy komuś pomóc. Są na to różne sposoby i możliwości. Niekoniecznie muszą to być pieniądze. Mogą być dary materialne, ale także nasz czas poświęcony innym, troska o bliźnich.

Obdarowani będą nam wdzięczni za to, że uczynimy ich świat odrobinę lepszym.

Czy stać nas na dzielenie się tym co mamy z innymi?

Przygotowując się do świąt, cieszymy się, że je spędzimy z najbliższymi.

Staramy się, żeby niczego nam nie brakowało. Również duchowo musimy się przygotować uczestnicząc w rekolekcjach.

Będzie nam miło ze świadomością, że zadbaliśmy też o godne spędzenie świąt ludziom, którym nie powodzi się najlepiej.

Życzę Wszystkim dobrego przygotowania się do Świąt i przeżywania Narodzenia Bożej Dzieciny, w miłej, rodzinnej atmosferze.

Zofia Gontarz, Chełm

PÓJDŹMY WSZYSCY...

Przed nami piękny świąteczny czas. Dokąd pójdziemy? W długą wędrówkę od sklepu do sklepu, snując plany co ugotować, co upiec, ile przygotować sałatek, czym przystroić stół, w co się ubrać, jak rozplanować czas, by móc spotkać się z rodziną, z przyjaciółmi, ze znajomymi. Pójdziemy w blichtr kolorowych światełek, mikołajków, reniferów. Pójdziemy po nową płytę z kolędami, której prawdopodobnie nikt w domu nie włączy, bo przecież nie ma na to czasu. Pójdziemy, ale dokąd? W slogany, puste słowa: magia świąt, cudowny czas, radosne oczekiwanie. Czy to właśnie tę drogę wskazywała betlejemska Gwiazda? Pewnie wielu z nas zastanawia się, gdzie „zgubiliśmy" Święta Bożego Narodzenia? Może „wyruszyły" w podróż już w październiku, bądź listopadzie wielką, kolorową ciężarówką Coca Coli, może w którymś z super/hiper marketów wśród stosu świecidełek i „promocji", a może w wirze przygotowań do świątecznych spotkań: w sprzątaniu, praniu, pieczeniu itd.

Przypomnijmy sobie starą, przez wielu już zapomnianą a przez większość dzieci nieznaną zabawę w „ciepło – zimno", w tym wypadku, w poszukiwaniu prawdziwych Świąt Bożego Narodzenia. Szukającego prowadzą wskazówki: zimno – to znaczy, że wybrał zły kierunek, ciepło, oznacza, że zmierza właściwą drogą do celu, hasło: „gorąco", to znak, że cel został odnaleziony. „Zbliżając się" tego roku do Świąt pomyślmy o tych, którzy poszukują wartości,

idą w dobrym kierunku, ale nie mają jeszcze łaski wiary. W tej wędrówce nie zapomnijmy też o tych, którzy w naszej „grze" zmierzają w kierunku „zimno". Nie wiemy z jakiej przyczyny, ale możemy spróbować dobrym słowem, wyciągniętą ręką, zachętą, wyzwolić w nich pragnienie poznania tego „jak powtórzyć betlejemską noc".

Drogowskaz: „ciepło" prowadzi do ludzi potrzebujących pomocy, zarówno tej duchowej jak i materialnej np. przy załatwieniu jakichś spraw, zrobieniu zakupów, porządków. Na tej drodze spotkamy samotnych, opuszczonych, chorych, smutnych, wykluczonych, dajmy im odrobinę radości i nadziei. Chwila rozmowy, uśmiech, spotkanie – nic nie kosztują, a tak wiele znaczą.

Kolejny raz mamy możliwość spotkania się przy wspólnym stole, spotkania ponad podziałami podczas Gminnej wieczerzy wigilijnej i Kolędowania pod chmurką. Organizatorami są Gmina Turobin, Gminna Biblioteka Publiczna i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Spotkanie odbędzie się w ostatnią przedświąteczną niedzielę, tj. **20 grudnia 2015 r. w Muszli Sportowo-Koncertowej w Turobinie od godziny 17.00**. Wzorem lat ubiegłych rozpoczniemy je od wspólnej modlitwy i dzielenia się opłatkiem, zaśpiewamy jedną z najpiękniejszych kolęd „Wśród nocnej ciszy", która wprowadzi nas w tę szczególną atmosferę świątecznej radości, po czym spróbujemy tradycyjnych potraw wigilijnych. Zapraszamy do wspólnego śpiewania podczas koncertu kolęd i pastorałek, a najmłodszych uczestników na spotkanie ze św. Mikołajem.

W imieniu pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej w Turobinie, pragnę złożyć Państwu moc najserdeczniejszych życzeń, wielu łask Bożych, zdrowia, słusznych wyborów w codziennym życiu, serc i oczu otwartych na innych ludzi, umiejętności wybaczania, radości z każdego dnia i poczucia wspólnoty w wędrówce do betlejemskiej stajenki.

Elżbieta Trumińska, Turobin

Z ŻYCIA PARAFII ŚWIĘTEGO DOMINIKA W TUROBINIE – LISTOPAD 2015 R.

– **1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych** gościliśmy w naszej parafii księdza Biskupa Mieczysława Cisło, który przewodniczył liturgii na cmentarzu św. Elżbiety. O godz. 9.30 od dolnej bramy cmentarza wyruszyła procesja, podczas której modliliśmy się za naszych bliskich zmarłych. Na nowej części cmentarza ksiądz Biskup poświęcił krzyż i teren przy krzyżu, wykupiony od parafian na powiększenie cmentarza. Następnie ksiądz Biskup Mieczysław Cisło sprawował wraz z księdzem Dziekanem Władysławem Trubickim uroczystą mszę święta, podczas której wygłosił homilię. Nawiązał w niej do obchodzonego święta a także do Dnia Zadusznego i podkreślił wielką wagę modlitwy za zmarłych i pamięć o tych, którzy przeszli już do innego życia. Na nowym krzyżu poświęconym przez ks. Biskupa wyryte są dwie daty: 1 listopada 2015 r. i 2 listopada 1961 r. Ta druga związana jest z dniem, w którym w naszej parafii miała miejsce podobna uroczystość.

– **2 listopada w Dzień Zaduszny** wspominaliśmy wszystkich Wiernych Zmarłych. O godz. 10.00 przy kaplicy Św. Elżbiety, sprawowana była uroczysta msza święta przez księdza Dziekana Władysława Trubickiego. Homilię wygłosił ksiądz Marcin Bogacz. Przed mszą świętą miała miejsce procesja po cmentarzu parafialnym. O godzinie 16.00 w kościele odprawiona została msza święta zbiorowa za naszych zmarłych.

– **od 1 do 8 listopada** za dusze zmarłych polecanych w tegorocznych wypominkach odprawiane były msze święte i odmawiana Koronka do Bożego Miłosierdzia, tak jak w ubiegłych latach. Kartki wypominkowe z Turobina czytane były przez kolejne trzy niedziele listopada (8, 15, 22 XI). Podobnie było w kaplicach dojazdowych.

Modlitwa przed poświęceniem nowej części cmentarza – przewodniczy ks. Biskup Mieczysław Cisło

– **8 listopada** przeżywaliśmy Dzień Solidarności z Kościołem cierpiącym. Ofiary do puszek zbierane były na pomoc dla prześladowanych chrześcijan w Syrii.

– **10 listopada** członkowie Klubu Seniora, Chóru Parafialnego i Akcji Katolickiej wraz z księdzem Zbigniewem Zarzecznym wzięli udział w uroczystej Wieczornicy z okazji Święta Niepodległości, jaka odbyła się w Auli Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z okolicznościowym koncertem wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Jawor" z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

– **11 listopada w Święto Niepodległości** sprawowana była uroczysta msza święta za naszą Ojczyznę w kościele parafialnym Św. Dominika w Turobinie. Mszy świętej przewodniczył ksiądz Marcin Bogacz a homilię wygłosił ksiądz kanonik Michał Słotwiński. Przed mszą świętą

Nasza grupa – Klub Seniora – na Wieczornicy Niepodległościowej, Lublin – KUL, 10 listopada 2015 r.

dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Turobinie, przedstawiły program słowno-muzyczny nawiązujący do obchodzonego święta narodowego. Pod koniec liturgii ks. Zbigniew Zarzeczny złożył życzenia imieninowe ks. Marcinowi.

Po mszy świętej, zwyczajem lat poprzednich, udaliśmy się do Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej, gdzie przy historycznym krzyżu, znajdującym się obok budynku Urzędu Gminy, miała miejsce dalsza część uroczystości przygotowana przez władze Gminy Turobin. Odegrany został hymn państwowy, złożono wieńce kwiatów przez delegacje władz samorządowych, szkół i organizacji politycznych. Następnie wójt gminy podziękował wszystkim za liczny udział i patriotyczną postawę. Na koniec odczytany został Apel Poległych, chór odśpiewał Rotę a orkiestra wystąpiła z wiązanką pieśni patriotycznych.

W uroczystościach wzięli udział: Wójt Gminy P. Eugeniusz Krukowski, jego z-ca P. Józef Biziorek, Przewodniczący Rady Gminy – jego zastępca P. Józef Mróz, ks. Marcin Bogacz, ks. Zbigniew Zarzeczny. Radni, Sołtysi, kombatanci, przedstawiciele Urzędu Gminy, dzieci, młodzież, nauczyciele, dyrektorzy szkól, chór parafialny pod kierunkiem P. Krzysztofa Polskiego, orkiestra dęta z Jędrzejówki, strażacy z komendantem gminnym a także 10 pocztów sztandarowych i wierni parafianie oraz mieszkańcy gminy. W wielu miejscach powiewały biało-czerwone flagi, co świadczyło o tym, że kochamy swoją Ojczyznę – Polskę.

Kościół św. Dominika – 11 Listopada 2015 r.

– **21 listopada** ks. Zbigniew Zarzeczny z delegacją młodzieży uczestniczył w uroczystej mszy świętej w Katedrze Lubelskiej z racji patronalnego święta KSM i Akcji Katolickiej (informacja w obecnym numerze „Dominika Turobińskiego")
– **22 listopada** w naszej parafii przeżywaliśmy patronalne święto Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Z racji przypadającego w tym dniu wspomnienia św. Cecylii – patronki śpiewów kościelnych, na mszy świętej o godz. 8.00 wystąpił chór parafialny, w którego intencji sprawowana była ta msza święta.
– **29 listopada** rozpoczęliśmy Adwent – czas radosnego oczekiwania na pamiątkę narodzenia Jezusa Chrystusa. Podczas mszy świętej o godz. 6.00 (pierwsze Roraty), ks. Dziekan Władysław Trubicki poświęcił opłatki, które następnie Radni zanieśli do wszystkich parafian turobińskich. Ofiary składane przy tej okazji, jak również podczas najbliższej kolędy – wizyty duszpasterskiej, będą przeznaczone na dokończenie prac remontowych i wymianę pozostałej części dachu na starej plebanii na blachę miedzianą.
– **od 13 do 16 grudnia** będziemy przeżywać w naszej parafii Renowację Misji Świętych. Nauki wygłoszą Misjonarze Świętej Rodziny. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian. Program będzie podawany systematycznie podczas ogłoszeń parafialnych.

Przygotował
ks kan. Władysław Trubicki,
Adam Romański

Fot.: Marek Banaszak, Adam Romański

AVE MARYJA

Na wzgórzu na którym stoi mogiła
AVE MARYJA
Gdzie leży brat z bratem
bo kula zdradliwa
AVE MARYJA
Gdzie w ziemi córka ojca złożyła
AVE MARYJA
Gdzie w dni słoneczne pył
a w słotę glina
AVE MARYJA
Skąd widać Rokitów
a w turobińskim prezbiterium ławę
MARYJA AVE

Artur Szkatulski,
Bristol (Anglia),
rodzinnie związany z Rokitowem

Z ŻYCIA KSM – DOMINIK W TUROBINIE

Oddział KSM Dominik z wizytą w Czernięcinie

W jesienne popołudnie 23 października 2015r. KSM – Dominik odwiedził oddział KSM Czernięcin. Naszą wizytę rozpoczęliśmy Mszą święta, której przewodniczył ks. kan. Bolesław Stępnik – proboszcz parafii św. Katarzyny. Następnie przeszliśmy do salki parafialnej na dalszy ciąg naszego spotkania, które poprowadziła Ola Pawlos. Przez KSM w Czernięcinie zostaliśmy podjęci z życzliwością i bardzo gościnnie. Były ciastka i napoje. Czas w tak doborowym towarzystwie upływał nam bardzo szybko, nim spostrzegliśmy, że zrobiło się późno i trzeba było wracać. Mamy nadzieję, że niedługo znów wszyscy spotkamy się na rekolekcjach lub zbliżającym się Charytatywnym Balu Młodych.

XIV Olimpiada Sportowa o Puchar św. Stanisława Kostki

W sobotę 24 października 2015 r. w Lubartowie odbyła się XIV Sportowa Olimpiada KSM Archidiecezji Lubelskiej o puchar św. Stanisława Kostki. Wydarzenie to miało charakter integrujący członków naszego Stowarzyszenia w czasie sportowej rywalizacji. Należy stwierdzić fakt, iż wszystkie przybyłe na zawody oddziały, wykazały się determinacją i wolą walki. Dzień rozpoczęliśmy od Mszy świętej o godzinie 9.00 w Bazylice pw. świętej Anny w Lubartowie. Następnie udaliśmy się na obiekt sportowy Zespołu Szkół Nr 2 w Lubartowie. W XIV Olimpiadzie KSM AL wzięło udział 21 oddziałów KSM z naszej Archidiecezji. Turniej został rozegrany w kilku konkurencjach. Była m.in siatkówka, zbijak, bieg na 100m, skoki na skakance, które odbywały się w hali gimnastycznej oraz na bieżni. Mimo zaciętej walki i wielkiego zaangażowania zwycięzca mógł być tylko jeden. Nasz oddział „Dominik" w klasyfikacji ogólnej zajął IV miejsce. Po rozegranych konkurencjach nastąpiło rozdanie pucharów oraz dyplomów. Następnie miało miejsce uroczyste zakończenie XIV Olimpiady o puchar św. Stanisława Kostki KSM AL. Organizatorzy, lubartowski oddział KSM „Tchnienie", pogratulował wszystkim uczestnikom oraz podziękował za przybycie. Podsumowując, należy stwierdzić, iż wydarzenie było wyzwaniem dla wszystkich oddziałów. Poświęciliśmy swój czas dla wspólnego dzieła. Mimo zaciętej sportowej rywalizacji wszystko odbyło się w duchu wzajemnego szacunku, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Sprzątanie cmentarza parafialnego KSM – Dominik

Dnia 31 października 2015 r. o godz. 10.00, młodzież z oddziału KSM przy parafii św. Dominika w Turobinie, udała się na parafialny cmentarz, aby posprzątać groby kapłanów i inne opuszczone oraz zapalić znicze. Nie było to takie łatwe, ponieważ niektóre groby były bardzo zaniedbane i wymagało to od nas dużej pracy. Każdy przyniósł coś do sprzątania, np. grabki, grace i worki. Wszyscy mieli zajęcie. Na koniec postawiliśmy znicze na grobach, które posprzątaliśmy. Prace zostały wykonane szybko i sprawnie. Naszym celem było przywrócenie godności miejscom pochówku naszych bliźnich oraz pamięć o nich, ponieważ wszyscy kiedyś odejdziemy i chcielibyśmy, aby o nas pamiętano. Na koniec warto zacytować słowa świętego Jana Pawła II, który powiedział: „Nie umiera ten, kto trwa w pamięci i sercach żywych".

XXIV Święto Patronalne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej

W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata zebraliśmy się w Archikatedrze na naszym Święcie Patronalnym, aby wraz z Akcją Katolicką, przeżywać go bardzo uroczyście. Po zapisaniu się w recepcji odbyła się Gala przyjęcia nowych członków. Następnie wszyscy przeszliśmy do Archikatedry na Mszę świętą, której przewodniczył ks. dr Adam Bab, wikariusz biskupi ds. młodzieży w archidiecezji lubelskiej i koordynator przygotowań Światowych Dni Młodzieży

Święto Patronalne KSM i AK – Lublin, Katedra – Msza święta

w Lublinie. Po Liturgii udaliśmy się na ulice miasta Lublina i tam odbył się Happening. W Auli Caritas (ul. Prym. Stefana Wyszyńskiego 2) zjedliśmy przepyszny obiad. Następnie o godz. 15:30 odbył się spektakl: „Wyrwani z niewoli",

Okolicznościowy spektakl podczas Święta Patronalnego KSM

potwierdzony osobistym świadectwem występujących artystów. O godz. 17:00 miała miejsce Gala artystyczna: „Łowcy kultury". Zwieńczeniem Patronalnego Święta, było Uwielbienie i zakończenie. Był to czas podsumowań, a przede wszystkim moment podziękowania za wspólną służbę, obecność i budowanie naszego Stowarzyszenia. Tegoroczne hasło święta brzmiało: „Czyńmy jak nasz Bóg". Chcieliśmy w ten sposób pokazać, że trzeba odważnie i z radością odkrywać i iść za tym wezwaniem i równocześnie wyzwaniem. W jaki sposób? Na to pytanie wspólnie próbowaliśmy sobie odpowiedzieć podczas tegorocznego Święta Patronalnego.

Na lodowisku w Lublinie – 22 listopada 2015 r.

Spotkanie rekreacyjne KSM – Dominik

W niedzielę 22 listopada 2015 r., w ramach cotygodniowego spotkania KSM – Dominik, młodzież wraz z ks. Zbigniewem i ks. Marcinem, wyjechała na lubelskie lodowisko „Icemania" przy Al. Zygmuntowskich 4, aby spróbować swoich sił na łyżwach. Na lodowisku w Lublinie nie brakowało pięknych piruetów i innych trudnych do nazwania figur. Choć niektóre z nich zakończyły się upadkami, to wszyscy wracali do domu z uśmiechem na twarzach i z nadzieją na kolejne spotkanie.

Tekst i zdjęcia
ks. Zbigniew Zarzeczny

Z cyklu: Sylwetki Kościoła lubelskiego

BISKUP FRANCISZEK JACZEWSKI (*1832 +1914)

Ks. Bp Franciszek Jaczewski

Pasterz i patriota – tymi słowami był określany Biskup Franciszek Jaczewski. Urodził się 9 maja 1832 r. we wsi Górki Grubarki, w pobliżu Węgrowa. Został ochrzczony 12 lipca tego samego roku. Lata dziecinne spędził u boku rodziców, którzy wywodzili się ze średnio zamożnej szlachty. Był zdolnym uczniem i znacząco wyróżniał się w szkole spośród innych. W 1850 r. podjął decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Decyzja ta na zawsze zmieniła jego życie. Ze względu na ciężki czas represji ze strony zaborcy młody Franciszek przeniósł się do Akademii Duchownej w Warszawie, która była w tym czasie jedyną wyższą uczelnią kształcącą kapłanów. W kręgu jego zainteresowań była biblistyka oraz patrologia, które studiował z wielkim zamiłowaniem. Święcenia kapłańskie przyjął w 1855 r., rok później ukończył studia i został mianowany wikariuszem w Sokołowie Podlaskim i proboszczem w Stoczku Łukowskim. Po roku pracy w parafiach został wykładowcą w Janowskim Seminarium Duchownym.

W 1867 r. na mocy ukazu cara Aleksandra II dokonano kasaty diecezji podlaskiej i włączono ją do lubelskiej. Franciszek Jaczewski pełnił wtedy funkcję reprezentanta diecezji podlaskiej i sam też przeniósł się do Lublina, obejmując urząd rektora Seminarium Duchownego w Lublinie. Kilka lat później ze względów zdrowotnych, zrezygnował ze stanowiska rektora i na stałe przeniósł się do Stoczka w charakterze proboszcza. W parafii również prężnie działał rozwijając pracę katechetyczną, kaznodziejską i charytatywną. Szczególną troskę kładł na sprawy trzeźwości narodu. Po niespełna 13 latach wrócił do Lublina i został mianowany przez biskupa Kazimierza Wnorowskiego sędzią w konsystorzu. Nominacja ta przyczyniła się do późniejszego objęcia rządów w diecezji.

W kwietniu 1885 r. zmarł biskup Wnorowski. Kapituła katedralna wybrała księdza Jaczewskiego administratorem diecezji i poprosiła władze o zatwierdzenie wyboru. Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadeszła pozytywna odpowiedź. Gubernator jednak zobowiązał go do złożenia przysięgi na wierność rządowi w języku rosyjskim. Takie warunki były dla niego nie do przyjęcia i zaproponował, że przysięgę w katedrze złoży w języku łacińskim lub polskim, a w urzędzie w języku rosyjskim. Władze rosyjskie ostatecznie ustąpiły.

Papież Leon XIII, po wcześniejszych rozmowach z rządem rosyjskim, 30 grudnia 1889 r. mianował ks. Jaczewskiego biskupem lubelskim i administratorem diecezji podlaskiej. Święcenia biskupie odbyły się w Petersburgu, zgodnie z wolą gubernatora warszawskiego i urządzono je w maju 1890 roku. Już w dzień po konsekracji nowo wyświęcony biskup złożył wizytę carowi Aleksandrowi III, by następnie powrócić do Lublina.

Jego pasterzowanie ogarniało dwie diecezje, będące pod wielkimi naciskami rusyfikacji. Na tych ogromnych terenach, nad którymi opiekę sprawował biskup Jaczewski, żyli obok siebie katolicy dwóch obrządków wschodniego i zachodniego, ale również prawosławni. Po kasacie diecezji unickiej w Chełmie zamieniono ją na prawosławną. Grekokatolicy nie chcieli korzystać z posług religijnych

popów, więc masowo gromadzili się w Kościele rzymskokatolickim. Zarówno unici, jak i księża widzieli w biskupie autentycznego obrońcę i nieugiętego rzecznika wobec władz rosyjskich. Jego postawa była dla ludności unickiej ogromnym wsparciem w wierności Stolicy Apostolskiej i w przywiązaniu do katolicyzmu. Biskup Jaczewski wykorzystał akt łaski cara z 1905 r., mówiący o zmianie wyznania prawosławnego (chodziło głównie o ludność unicką przymusowo zapisaną na prawosławie). Nie czekając polecił duchowieństwu przyjmowanie unitów na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Unici masowo, mimo zagrożenia ze strony władzy państwowej, składali wyznanie wiary i oblegali łacińskie parafie.

Jednym z największych wyzwań, z jakimi się zmagał biskup Jaczewski, była trudna sytuacja materialna większości społeczeństwa. Ogromną troską ogarniał rolników. W swoich listach pasterskich ciągle umacniał ich na duchu, proponując innowacyjne rozwiązania uprawy ziemi i hodowli zwierząt. Poprawę bytu mieszczan widział w rozwoju handlu, rzemiosła i przemysłu.

Bp Jaczewski był pasterzem zatroskanym o swoje owce. Miał na względzie los biednych i zabłąkanych. W swoim nadmiarze pracy zawsze znajdował czas dla potrzebujących, co w szczególności uwidoczniło się w czasie jego wizytacji kanonicznych parafii. Zaraz po wydaniu ukazu cara, udał się w tzw. strony unickie, aby osobiście sprawdzić jak przebiega przyjmowanie unitów i prawosławnych na łono Kościoła rzymskokatolickiego. Do takich sytuacji dochodziło również na terenie parafii Turobin. Warto nadmienić, że do 1839 r. istniała unicka parafia w Tarnawie, a wraz ze śmiercią ostatniego proboszcza, wiernych z tej placówki przyłączono do prawosławnej parafii w Otroczu. Przez kilkadziesiąt lat, unici przymusowo wcieleni do Cerkwi prawosławnej, niechętnie odnosili się do niej i bojkotowali nabożeństwa oraz popów. Po reformach biskupa Jaczewskiego w 1905 r. większość z unitów, jak również i prawosławnych, wstąpiła do Kościoła rzymskokatolickiego.

Wizytacjom biskupa Jaczewskiego towarzyszył ogromny entuzjazm i manifestacja wiary. Liczby uczestników były imponujące. Np. w Krasnymstawie zgromadziło się 25 tysięcy, w Biłgoraju 18 tysięcy, w Hrubieszowie 30 tysięcy wiernych. Ludzie na klęczkach pozdrawiali swojego pasterza, ustawiając się wzdłuż drogi wiodącej do kościoła. Zaskakujące jest jednak to, że podczas wizytacji przemawiali również rabini. Żydzi krzyczeli: Niech żyje biskup katolicki! Nie brakowało też negatywnych odniesień do tych wielkich manifestacji religijnych. Stroną utrudniającą wizytacje biskupa, była społeczność prawosławna ze swoim biskupem Eulogiuszem, który był zawziętym przeciwnikiem Jaczewskiego.

W ostatnich latach życia biskup Franciszek Jaczewski często chorował. Swoje siły wzmacniał w sanatorium w Karlsbadzie. Każdy jego wyjazd wiązał się z upokarzającą procedurą starania się o paszport, który dla władz carskich wydawał się „łaską". Biskup kochał książkę i pióro. Pisał wiele listów pasterskich, w których pouczał i napominał wiernych. Dowód swojej postawy patriotycznej dał kilka miesięcy po święceniach biskupich, kiedy to w 1890 r. prowadził pogrzeb zmarłego kapłana i zesłańca ks. Piotra Ściegiennego. Tym gestem udało mu się podbić serca wielu osób. Nie będzie przesadą jeśli powiem, że biskup Jaczewski służył Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. W każdym człowieku widział Chrystusa i każdemu chciał pomóc, jeżeli tylko miał takie możliwości. W maju 1914 r. lekarze stwierdzili pogarszający się stan zdrowia. Sakramenty święte przyjął 9 lipca, a życie zakończył 23 lipca. Ceremonia pogrzebowa zgromadziła 4 biskupów i 356 księży oraz 30 tysięcy wiernych. Został pochowany na cmentarzu przy ulicy Lipowej, a 10 lat później jego szczątki zostały przeniesione do krypty w Katedrze lubelskiej.

Dawid Lebowa,
alumn IV roku MSD Lublin

Bibliografia: Jabłoński M., Pasterz i patriota. Biskup Franciszek Jaczewski, w: H. Misztal (red.), W Duchu i Prawdzie. Wybrane sylwetki kościoła lubelskiego, Lublin: Gaudium 2005, s. 123–141.

Od Redakcji:

W numerze 11 „Dominika Turobińskiego" – sierpień 2003 r., dzięki uprzejmości ś.p. Wojciecha Bugały z Turobina, zamieściliśmy archiwalną relację z wizytacji Biskupa Franciszka Jaczewskiego w parafii Turobin.

MATKA BOSKA LATYCZOWSKA

Ks. Jan Twardowski tak pisał o Matce Bożej Latyczowskiej:

„Matko z Latyczowa dalekiego Podola
z kościoła który wznieśli rycerze
z daniny od każdego końskiego kopyta
historią jak sztandarem okryta
Tułaczko Wygnanko
co w skromnej kaplicy w Lublinie
z nami żyjesz
módl się za nami".

Krótka historia niesamowitych losów Obrazu Matki Bożej Latyczowskiej

Dzieje cudownego Obrazu MB Latyczowskiej – tak burzliwe jak historia ziem, z którymi przyszło mu być związanym przez kilka stuleci – w swych początkach są owiane tajemnicą. Nieznane są bowiem ani okoliczności Jego powstania, ani data, nie wiemy także nic o Jego autorze. Wiemy jedynie, że jest On kopią Obrazu Matki Bożej Śnieżnej z rzymskiej bazyliki *Santa Maria Maggiore*.

Oryginał Obrazu
MB Latyczowskiej z kaplicy Sióstr Służek NMP w Lublinie

Pewną informacją jest także to, iż został on podarowany wraz z błogosławieństwem przez papieża Klemensa VIII dominikańskim mnichom, wyruszającym pod koniec XVI stulecia z misją duszpasterską w okolice Podola. Owi mnisi, kiedy dotarli do niewielkiej miejscowości zwanej Latyczowem, nie uzyskali zgody na pobyt w mieście, wskutek czego urządzili sobie i Matce Najświętszej mieszkanie poza murami miasta.

Wskutek cudownych wydarzeń związanych z obrazem, szybko rozprzestrzenił się kult Matki Bożej z tego cudownego wizerunku. Zaowocowało to również wydaniem mnichom pozwolenia na zamieszkanie w mieście, następnie urządzeniem przybytku Maryi w zamku Latyczowskim, a w niedługim czasie wybudowaniem murowanego kościoła i klasztoru.

Sanktuarium w Latyczowie

Obraz odbierał cześć w tym miejscu do roku 1648, kiedy to powstanie Chmielnickiego zniszczyło zamek i klasztor Latyczowski, a wizerunek został przeniesiony do Kościoła Bożego Ciała we Lwowie. Powrót Obrazu i odbudowa zniszczonych zabudowań nastąpiły dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku.

Od tamtego czasu, wzmogły się cuda i łaski, doświadczane przez wiernych przybywających przed Oblicze Maryi Latyczowskiej.

W dowód uznania i czci dla Obrazu papież Pius VI zlecił ukoronować obraz złotymi koronami, co nastąpiło 4 października 1778 r.

Dramatycznym zwrotem w historii Obrazu był czas I wojny światowej, kiedy postępujący front walk, spowodował wywiezienie Obrazu z obawy przed zniszczeniem i ukrycie go w Piatniczanach k. Winnicy, a następnie w kościele kapucynów, w samej Winnicy. Po austriackiej interwencji wizerunek na krótko (ok. 2 lata) powrócił do Latyczowa, skąd niestety musiał już na stałe „uciekać" wobec bolszewickiej ofensywy. **Schronienie znalazł w Warszawie, gdzie pozostawał przez 10 lat.** Po zakończeniu działań wojennych w latach 30-tych, w porozumieniu z episkopatem Polski, został przewieziony do Lubomla, tam oczekiwał 5 lat na odbudowanie katedry w Łucku, miejscu, do którego miał zostać przewieziony ostatecznie. W tym mieście bowiem znacznie rozprzestrzenił się kult cudownego Obrazu.

Jednak i tu wizerunek długo nie cieszył się spokojem, gdyż wroga Kościołowi polityka władz rosyjskich po II wojnie światowej sprawiła, że został on potajemnie przewieziony przez Siostry ze Zgromadzenia Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej do Lublina. Ówczesne władze kościelne zadecydowały, by cenny Obraz pozostał pod opieką sióstr, najpierw w kaplicy przy ul. Bernardyńskiej, a po 39 latach przy ul. 1 Armii Wojska Polskiego.

Obraz przebywał u sióstr do czerwca 2014 r.; po rozebraniu ze srebrnej sukni i koron (wota pozostały u sióstr), trafił do konserwacji w Pracowni Konserwacji Zabytków Magdy Gawłowskiej i Leonarda Bartnika w Lublinie.

Finałem wymownej i dramatycznej wędrówki obrazu MB Latyczowskiej była Jego INTRONIZACJA decyzją Ks. Arcybiskupa Stanisława Budzika w kościele MB Różańcowej w Lublinie 4 października 2014, dokładnie w 236. rocznicę koronacji papieskimi koronami. Od tej pory Cudowny Wizerunek, publicznie udostępniony, odbierać będzie cześć jako Obraz Matki Bożej Latyczowskiej, Królowej Podola, Wołynia i Lublina, a przede wszystkim jako Królowej Różańca Świętego **w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, Różańcowej w Lublinie.**

Matka Boża Latyczowska – w Sanktuarium MB Różańcowej w Lublinie

Znany w Lublinie zasłużony działacz kultury, poeta, prozaik i publicysta Pan Marian Stanisław Hermaszewski napisał:

Z berłem w ręku w świetle Syna
jesteś perłą dla Lublina.
Otocz nas miłości szańcem,
cudem piękna i różańcem.
Niech nas wspiera Twoja troska,
Matko Boża Latyczowska!

Opracowała
na podstawie informacji z Internetu
oraz własnych obserwacji i spostrzeżeń
Teresa Polska-Puch ze Świdnika
(sierpień 2015)

Kopia Obrazu Matki Boskiej w Latyczowskiej świątyni

DODATKOWE INFORMACJE OD AUTORKI

Latyczów, to obecnie osiedle typu miejskiego w środkowej Ukrainie. Liczba mieszkańców z 2003 r. ok. 11 tys.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Lublinie, powstała w nowo wzniesionym osiedlu Widok, w dzielnicy Czuby, który to teren jeszcze w 1987 r., stanowił miejsce zgromadzenia się wiernych uczestniczących w spotkaniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Akt erekcyjny wydał abp Bolesław Pylak 15 stycznia 1993 r. Prace budowlane docelowej świątyni parafialnej rozpoczęto w 2001 r. – zasiedlono w 2007 r.

Odpust parafialny:
Matki Bożej Różańcowej – 7 października

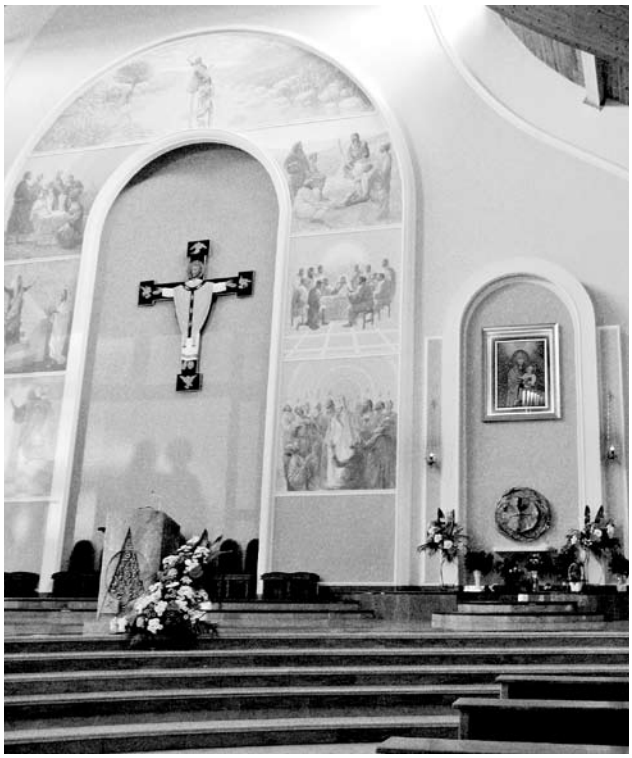

Wnętrze świątyni MB Różańcowej w Lublinie

P.S.

Latem 2009 r., byliśmy z mężem uczestnikami 50. osobowej pielgrzymki po terenie dawnej Rzeczypospolitej. Przewodnikiem duchownym i opiekunem naszej wyprawy był ks. dr Ryszard Podpora. Właśnie wtedy odwiedziliśmy Sanktuarium w Latyczowie, gdzie od września 2003 r. dzieło duchowej i materialnej odbudowy sanktuarium Matki Bożej prowadzi ks. Adam Przywuski. (Ks. Proboszcz poczęstował nas wtedy krówkami „latyczówkami".

Natomiast latem 2015 r., odwiedziliśmy z mężem Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, Różańcowej w Lublinie. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem tej nowoczesnej świątyni, Matka Boska Latyczowska znalazła tu wspaniały dom i stąd rozsiewa swoje łaski na ludzi potrzebujących Jej pomocy.

WSPÓŁPRACA SZKOŁY Z RODZICAMI I ŚRODOWISKIEM DROGĄ DO SUKCESU UCZNIA

Nie tak dawno, na przełomie września i października w naszej szkole miała miejsce Ewaluacja zewnętrzna całościowa. Badanie zostało zrealizowane w dniach 21 września – 2 października 2015 r. przez zespół wizytatorów ds. ewaluacji Kuratorium Oświaty w Lublinie

Ewaluacja zewnętrzna, polega na zbieraniu i analizowaniu informacji na temat funkcjonowania szkoły, w obszarach wyznaczonych przez wymagania państwa. Ewaluacja ma także na celu ustalenie, czy szkoła spełnia badane wymagania, zawarte w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej w sprawie nadzoru pedagogicznego. W myśl rozporządzenia, szkoła może spełniać wymagania na poziomie podstawowym i podejmować działania z wysokiego poziomu wymagania.

W ramach ewaluacji, przeprowadzono wywiad indywidualny z dyrektorem szkoły i P. Eugeniuszem Krukowskim – Wójtem Gminy, jako przedstawicielem samorządu lokalnego, grupowy z partnerami szkoły, z pracownikami niepedagogicznymi, a także obserwacje lekcji, placówki i analizę dokumentacji. Na podstawie zebranych danych sporządzono raport, który obejmuje podstawowe obszary działania szkoły. Raport został przesłany do organu prowadzącego szkołę, jest zamieszczony do publicznej wiadomości na stronach internetowych Ośrodka Rozwoju Edukacji, a także dostępny dla rodziców u dyrektora szkoły. Dane z raportu oraz ogólne wnioski jakie zawiera, wskazują, że szkoła funkcjonuje dobrze, wymagania państwa są spełniane, niektóre z nich nawet na poziomie wysokim. Emocje i pierwsze wrażenia mamy jednak już za sobą, a proces dydaktyczno-wychowawczy toczy się dalej. W codziennej pracy realizujemy nasz bogaty kalendarz szkolny, a do ostatnio wykonanych zadań należały:

1. Ślubowanie uczniów klas pierwszych.
2. Podsumowanie Roku św. Jana Pawła II – akademia szkolna oraz jej prezentacja dla społeczności lokalnej, podczas mszy świętej w naszym kościele św. Dominika.
3. Uroczysta akademia szkolna z okazji Święta Niepodległości 11 Listopada oraz jej prezentacja podczas mszy świętej w kościele parafialnym.
4. Udział wszystkich uczniów w szkolnej imprezie „Czytamy śpiewająco".
5. Wycieczki szkolne, dotyczące innej formy realizowania podstawy programowej.
6. Śródokresowe spotkanie z rodzicami uczniów, z udziałem psychologa w Biłgoraju oraz prelekcja na temat: **„Jak być skutecznym rodzicem"**, a także przedstawienie informacji dla rodziców przez dyrektora szkoły na podstawie artykułu: **„Mama, tata, tablet i multimedia"**.
7. Szkolne obchody Dnia życzliwości (21 listopada 2015r.) – impreza z udziałem uczniów i nauczycieli.
8. Światowy Dzień Pluszowego Misia.
9. Szkolna zabawa andrzejkowa dla społeczności szkolnej i dzieci przedszkolnych.
10. Jasełka Bożonarodzeniowe.

Oddając się chwili refleksji, można by postawić kilka zasadniczych pytań: **Czy w tego typu działaniach uczeń jest w stanie osiągnąć sukces? Czy sukcesem może być tylko ocena uzyskana z jakiegoś przedmiotu, dobry wynik na sprawdzianie? Czy występ uczniów podczas szkolnej lub środowiskowej imprezy, dzięki któremu pokonują własne bariery, są kreatywni, to jest ich mały sukces? Kiedy można powiedzieć, że został odniesiony sukces ucznia?**

Na pewno, odpowiedzi na te i wiele innych pytań, nie należą do najprostszych i aktualnie pozostawiam tę kwestię jako otwartą.

Każdy rodzic wie, co dla jego dziecka jest najlepsze, jednakże warto czasami „zwolnić" wskazuje Marcin Polak – autor artykułu: **„Wolniej z tą edukacją!"**. „Szybko nie zawsze oznacza dobrze" – zauważył Carl Honore, kanadyjski dziennikarz i pisarz, uczestnik III Kongresu Polskiej Edukacji, autor książki, która ukazała się niedawno na polskim rynku. Jest on także uczestnikiem światowego Ruchu Powoli (Slow Movement). Slow oznacza „odpowiednią prędkość" (samemu to sobie określamy), skupiając uwagę przede wszystkim na kształceniu umiejętności, odpowiedzialnego i zrównoważonego zachowania w złożonym współczesnym świecie (Slow Schools).

W dzisiejszej rzeczywistości, pełnej biegu, dążenia czasami do tzw. pseudo doskonałości pod każdym względem, podyktowanej często zwykłą zazdrością, że inni mają lepiej, dzieci sąsiadów lepiej się uczą, znajomi mają lepsze mieszkanie, czyjeś dziecko zapisane zostało na różne zajęcia dodatkowe czy korepetycje – *przykładów można by mnożyć*, nie zastanawiamy się, czy aby dla naszego dziecka jest najlepsze to samo, co dla innych, czy da radę i podoła narzuconym obowiązkom. Specjaliści – autorzy wielu publikacji, odsyłają nas do własnego wnętrza z prozaicznym często pytaniem: **Czy robimy coś naprawdę dla swojego dziecka, czy może spełniamy własne ambicje, nie licząc się z tym co czuje nasze dziecko.** Nie bez powodu przytoczyłem na początku przykłady kilku działań szkolnych. A może te działania i udział dziecka w jakimś występie ze świadomością, że „rodzice na mnie patrzą", zachęcenie dziecka, aby dało z siebie wszystko w miarę swoich możliwości, uświadomienie mu, że inni mają może więcej rzeczy materialnych, a ja jestem z Ciebie dumny, bo pięknie wystąpiłeś i masz talent, to ten właściwy kierunek.

Nie chcę uchodzić za moralizatora, nie mam oczywiście takiego prawa, pragnę jedynie wzbudzić odrobinę refleksji.

Kampania „Mama, Tata, tablet i multimedia", zwraca uwagę na **zagrożenia związane ze zbyt wczesnym i niekontrolowanym korzystaniem z urządzeń**

Wyniki plebiscytu życzliwości – SP Turobin

Wystawa rysunków dzieci przygotowana na Światowy Dzień Pluszowego Misia

Fakt, tablet, smartfon czy telewizor to bardzo użyteczne narzędzia w domu. Dlatego, na tym etapie życia, rodzice powinni kontrolować korzystanie z multimediów przez swoje dzieci. Nie zapominajmy, że to nie urządzenie (w tym wypadku tablet) jest głównym winowajcą, bo **to tylko narzędzie, źle wykorzystane przez rodziców**. *(Źródło: Fundacja Dzieci Niczyje)*

A może ciekawym doświadczeniem i pomocą dla dziecka, byłoby zwrócenie naszej i jego uwagi na inny aspekt wspólnego czytania lub wykorzystania nowoczesnej techniki multimedialnej, np. e-podręczniki (**www.epodreczniki.pl**). E-podręczniki to biblioteka bezpłatnych, zgodnych z aktualną podstawą programową i sprawdzonych przez rzeczoznawców materiałów edukacyjnych.

elektronicznych przez małe dzieci. Dziecko, potrzebuje doświadczać otaczającego świata wszystkimi zmysłami, aby poczuć, usłyszeć, zobaczyć, dotknąć, posmakować jak najwięcej. Ważne są kontakty bezpośrednie z rodzicami i innymi dziećmi. Zbyt wczesne i niekontrolowane korzystanie przez dzieci z urządzeń mobilnych, może być dla nich szkodliwe, podczas gdy odpowiednio dobrane treści, dostosowane do wieku dzieci i właściwie dawkowane, mogą pozytywnie wpłynąć na ich rozwój. Kluczem, jak zwykle, jest umiar. Raport „**KORZYSTANIE Z URZĄDZEŃ MOBILNYCH PRZEZ MAŁE DZIECI W POLSCE"** z ostatnich badań, jakie przeprowadziła Fundacja Dzieci Niczyje, szerzej traktuje owe zagadnienia.

Najważniejsze wyniki przedstawione w raporcie:

- 64% dzieci w wieku od **6 miesięcy do 6,5 lat** korzysta z urządzeń mobilnych, 25% – codziennie
- 26% dzieci posiada własne urządzenie mobilne
- 79% dzieci ogląda filmy, a 62% gra na smartfonie lub tablecie
- 63% dzieci zdarzyło się bawić smartfonem lub tabletem bez konkretnego celu
- 69% rodziców udostępnia dzieciom urządzenia mobilne, kiedy muszą zająć się własnymi sprawami;
- 49% rodziców stosuje to jako rodzaj nagrody dla dziecka

Podsumowując pragnę zwrócić uwagę na fakt, że dzieci bardzo potrzebują naszego autentycznego zainteresowania. Nie da się i nie należy w dzisiejszych czasach eliminować nowoczesnych urządzeń technicznych, jednak starajmy się zawsze korzystać z nich rozsądnie, uczmy tego nasze dzieci, bądźmy autentyczni w swoich działaniach, z rozwagą sterujmy procesem nauczania-uczenia się oraz wychowania, wówczas będą malały możliwości zagrożeń, natomiast nasz wkład w sukces dziecka, będzie znaczący.

Mam nadzieję, że przedstawione przeze mnie refleksje, okażą się choć w części przydatne zarówno w poczynaniach rodziców jak i nauczycieli. Podejmujmy wspólnie działania, zmierzające w kierunku innowacji szkolnych, a wpłyną one na bardziej wszechstronny i świadomy rozwój naszych dzieci, wyzwalając potrzebę uczenia się przez całe życie.

Dziękując wszystkim za współpracę w całym 2015 r., a w szczególności uczniom, rodzicom, przedstawicielom różnych instytucji w naszym środowisku, organowi prowadzącemu, nauczycielom i pracownikom niepedagogicznym za współudział w przeprowadzonej ewaluacji zewnętrznej, składam jednocześnie najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Niech Święta Bożego Narodzenia, będą świętami prawdziwie rodzinnymi, w jak najlepszym tego słowa znaczeniu, a Nowy Rok 2016 obfituje we wszelką pomyślność w życiu każdego z nas.

Dyrektor
Zespołu
Szkolno-Przedszkolnego
w Turobinie
Wiesław Białek

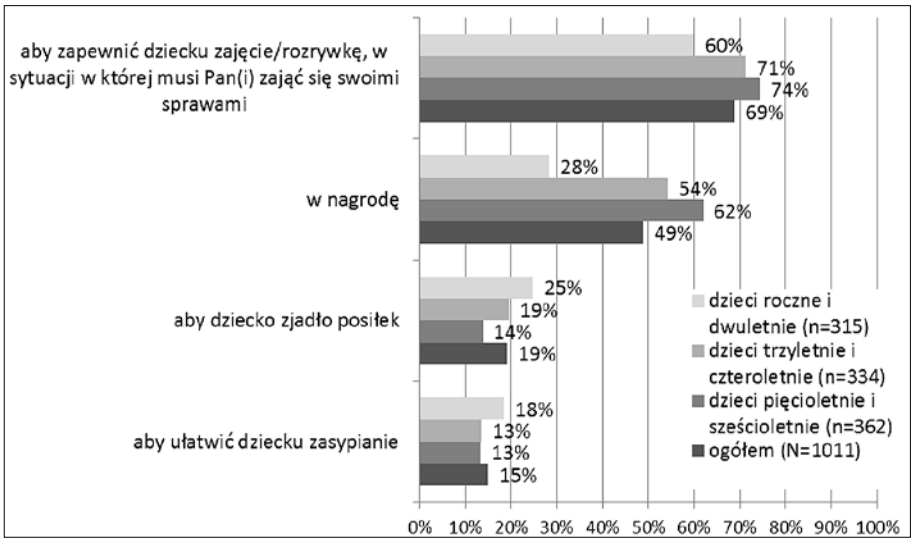

Wykres: *Okoliczności w jakich rodzice pozwalają dziecku korzystać z urządzeń mobilnych*

Fotoreportaż II
11 Listopada w Turobinie

Przejście do kościoła parafialnego

11 Listopada – kościół św. Dominika w Turobinie

Program słowno-muzyczny przygotowany przez Szkołę Podstawową w Turobinie

Homilia ks. kan. Michała Słotwińskiego

Modlitwa Wiernych

Ks. Zbyszek przekazuje życzenia imieninowe ks. Marcinowi

Po mszy świętej udajemy się do Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej

Dalsza część uroczystości – za chwilę nastąpi złożenie wiązanek kwiatów

Poczty sztandarowe zawsze obecne na uroczystościach religijno-patriotycznych

Fot.: Elżbieta i Marek Banaszak

Fotoreportaż III
Z działalności Szkół Podstawowych Gminy Turobin

Dzieci ze SP Turobin w części artystycznej przed pasowaniem na uczniów – 13 października 2015 r.

Ślubowanie pierwszoklasistów w SP Turobin – 13 października 2015 r.

Rodzice dzieci klas pierwszych pilnie przyglądali się swoim pociechom – Turobin, 13 października 2015 r.

Pamiątkowe zdjęcie po uroczystym pasowaniu – SP Turobin, 13 października 2015 r.

Drużyna dziewcząt SP Czernięcin ze swoim trenerem P. Zbigniewem Derkaczem

Uroczystość ślubowania klas pierwszych w SP Czernięcin – 6 listopada 2015 r.

Akademia z okazji Święta Niepodległości w czernięcińskim kościele

Okolicznościowy program z okazji narodowego święta w SP Gródki – 10 listopada 2015 r.

Składanie wiązanek kwiatów przez delegację SP Gródki – Turobin, 11 listopada 2015 r.

Fot.: ze zbiorów szkolnych, Marek Banaszak

Fotoreportaż IV
Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie – Gimnazjum im. św. Jana Pawła II

Pamiątkowe zdjęcie drużyny dziewcząt z Gimnazjum w Turobinie ze swoim opiekunem – P. Marzeną Sobstyl, po zawodach w Biszczy

Zwycięska drużyna chłopców z Gimnazjum w Turobinie ze zdobytym pucharem – Biszcza, 18 września 2015 r.

Dziewczęta z Gimnazjum w Turobinie po finałach wojewódzkich biegów przełajowych – Adamów, 7 października 2015 r.

Rozgrywki tenisa stołowego w Gimnazjum im. Św. Jana Pawła II w Turobinie

P. Anna Derkacz - dyrektor LO Turobin rozpoczyna uroczysty apel z okazji Dnia Nauczyciela i Dnia Papieskiego

Ślubowanie klas pierwszych gimnazjum

ZSOiZ w Turobinie – P. dyrektor Marian Lachowicz podczas apelu z okazji Święta Niepodległości

Występ młodzieży z okazji Narodowego Święta Niepodległości – LO Turobin, 12 listopada 2015 r.

Fot.: ze zbiorów szkolnych

Fotoreportaż V
Różne uroczystości

Gimnazjum im. św. Jana Pawła II na Jasnej Górze – 8 października 2015 r.

Droga Krzyżowa na wałach Jasnogórskich - na pierwszym planie grupa LO Turobin – 17 października 2015 r.

Grupa LO Turobin z ks. Biskupem Antonim Długoszem – Częstochowa, 17 października 2015 r.

Pamiątkowe zdjęcie pielgrzymki LO Turobin na Jasną Górę – 17 października 2015 r.

Dzień Papieski w kościele św. Dominika w Turobinie

Uroczysta msza święta z okazji Dnia Papieskiego – przewodniczy ks. Dziekan Władysław Trubicki

KSM Dominik z wizytą w Czernięcinie – 23 października 2015 r.

Nasza grupa KSM – Dominik na święcie patronalnym w Lublinie – 21 listopada 2015 r.

Fot.: ze zbiorów szkolnych, ks. Zbigniew Zarzeczny

ROK 2015 – ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Sejm RP uchwalił, że rok 2015 będzie Rokiem Jana Pawła II. Posłowie zgodnie przyjęli uchwałę „w poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy nie tylko naszego narodu, ale i całego współczesnego świata".

22 października 2015 r. odbyło się w naszej szkole uroczyste podsumowanie Roku Świętego Jana Pawła II. W montażu słowno-muzycznym została przypomniana biografia Jana Pawła II, przeplatana wspaniałymi wierszami, pisanymi Jego ręką. Wysłuchaliśmy także kilku pięknych piosenek.

Szczególną troską nauczania Papieża Polaka była rodzina. Miejsce, w którym w cudowny sposób rodzi się życie. On sam stracił matkę, gdy był dzieckiem, ojca – gdy wkraczał w dorosłe życie. Stał się największym opiekunem i obrońcą rodziny w dziejach Kościoła. Często mówił: **„Trzeba korzystać z doświadczeń życiowych naszych rodziców i dziadków, mieć szacunek dla najstarszych członków naszych rodzin. Ludzie starsi – wołał Papież, dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń".** Rodzina jest drogą pierwszą i najważniejszą, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest człowiek. Każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem.

Jednym z piękniejszych wierszy, który wybrzmiał w naszym montażu słowno-muzycznym był wiersz nieznanego autora, który dotyczył właśnie rodziny.

Rodzinny dom
Rodzinny dom to wstęgi ścian
Po których cień się wspina,
To szary dach i siny dym
Wijący się z komina
Rodzinny dom to wielki stół
I smak świeżego chleba,
To lampy blask i w oknie kwiat,
I złoty promyk z nieba.
Rodzinny dom to siostra, brat
I babci siwe skronie,
To dziecka płacz i matki trud,
I ojca spękane dłonie.
Rodzinny dom to serca rytm
I zdrowie, i choroba,
To słodki sen i cichy jęk
I radość i żałoba.
Rodzinny dom to wspomnień nić,
Rozstania i powroty,
To szczęścia dni i gorzkie łzy
I kłótnie, i pieszczoty.

W rodzinie jak wspomniałam wcześniej przychodzimy na świat, dojrzewamy w niej, następnie opuszczamy ją, by założyć własną rodzinę. Rodzina jest rzeczywistością, do której wracają wspomnienia, nawet jeśli czasem bywają przykre.

Z badań opinii publicznej wynika, że największą wartość zdaniem respondentów ma rodzina, dopiero potem jest praca oraz inne dobra…

Opracowała:
Bożena Białek – nauczyciel katecheta
Fot.: ks. Zbigniew Zarzeczny

Dzień Papieski w kościele św. Dominika w Turobinie

Program Dnia Papieskiego przygotowała SP Turobin, pierwsza z prawej autorka tekstu

ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

Szczególnie uroczyście i wesoło było w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Turobinie 13 października 2015 r., kiedy to 46 pierwszaków pod opieką P. Wioletty Polskiej i P. Zofii Skiba, zostało przyjętych w poczet społeczności uczniowskiej.

Ślubowanie pierwszoklasistów SP Turobin – Wystąpienie ks. Dziekana Władysława Trubickiego

Pasowanie na ucznia to podniosła chwila, która pomaga dziecku zrozumieć, że chodzenie do szkoły jest nie tylko obowiązkiem, ale i przywilejem; że to istotny element życia człowieka, z którego każdy może być dumny. Ten zwyczaj szkolny nawiązuje zapewne do średniowiecznej tradycji pasowania na rycerza, podczas której giermek otrzymywał miecz i pas, stając się rycerzem. Od tego pasa właśnie pochodzi nazwa pasowanie na ucznia. Pierwotnie pasowanie na rycerza odbywało się poprzez uderzenie dłonią w kark lub policzek. Pasowanie na ucznia zawiera w sobie niejako analogię do tego wydarzenia, gdyż centralnym jego punktem obok złożenia przyrzeczenia jest dotknięcie wielkim ołówkiem ramienia każdego dziecka przez dyrektora szkoły, które jest oficjalnym aktem przyjęcia w poczet uczniów.

Pasowanie na ucznia – SP Turobin, 13 października 2015 r.

Nasi pierwszoklasiści zostali pasowani na uczniów w iście dworskim stylu. Miało to miejsce w obecności zacnych gości: Wójta Gminy Turobin – P. Eugeniusza Krukowskiego, księdza Dziekana Władysława Trubickiego, dyrektora szkoły – P. Wiesława Białka, zastępcy – P. Renaty Ogorzałek, nauczycieli, uczniów oraz rodziców klasy I.

Autorka tekstu z dyrektorem SP Turobin

Ceremonię ślubowania, a następnie akt pasowania poprzedziła część artystyczna zatytułowana: „**W królestwie Szkołolandii**". Pierwszoklasiści, aby uczniami mogli być zwani, musieli wykonać zadania „gwardzistów". Przystąpili do pięknej recytacji, umiejętnie rozwiązali zadania matematyczne, odpowiedzieli na wszystkie zagadki udowadniając, że mogą już zostać prawdziwymi uczniami. Doniosłym momentem uroczystości było ślubowanie, które wzbudziło wiele emocji. W niezwykle podniosłej atmosferze, pierwszoklasiści ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Po emocjonujących chwilach, nadszedł moment na najważniejszą część uroczystości – pasowanie na ucznia, którego dokonał dyrektor szkoły – P. Wiesław Białek, dotykając ogromnym ołówkiem ramienia każdego dziecka. Wzruszeni uczniowie oficjalnie zostali przyjęci w poczet uczniów Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Turobinie. Zamiast miecza i pasa uczniowie otrzymali od dyrektora i wychowawców pamiątkowe dyplomy, od przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego – drobne upominki, zaś od przedstawiciela AZOTÓW Puławy – teczkę plastyczną. Ten pamiętny dzień zakończył się słodkim poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców. Życzę, aby święto pierwszoklasistów, jakim jest Pasowanie na Ucznia, na długo pozostało w ich pamięci i było dobrym początkiem na drodze edukacji szkolnej.

Opracowała:
Zofia Skiba –
Wychowawczyni kl. I

Szkoła Podstawowa Czernięcin

JAK WYGRAĆ OBÓZ JĘZYKOWY?

Szkoła Podstawowa im. Szymona Szymonowicza w Czernięcinie, od kilku lat bierze udział w Ogólnopolskim Konkursie Języka Angielskiego „FOX". Co roku uczniowie naszej szkoły osiągają wysokie wyniki. Ten rok okazał się dla mnie i szkoły bardzo wyjątkowy. Jako uczennica klasy V zdobyłam najwyższą nagrodę – obóz językowy w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Co to jest konkurs „FOX"?

Jest to konkurs języka angielskiego organizowany przez Regionalne Stowarzyszenie Oświatowe „Kaganek" w Bielsku-Białej. Kategorie wiekowe obejmują uczniów od III klasy szkoły podstawowej do III klasy szkoły ponadgimnazjalnej. Nagrodą jest właśnie obóz językowy.

O konkursie

FOX jest konkursem płatnym (9zł/os), a dochody z niego przeznaczone są na nagrody dla uczestników. Czas na rozwiązywanie zadań konkursowych – 75 minut. Konkurs odbywa się tego samego dnia i o tej samej godzinie we wszystkich szkołach w Polsce. Jest on podzielony na trzy poziomy trudności.

Jak nam poszło na konkursie

Z naszej szkoły do konkursu przystąpiło sześciu uczniów. Zadania konkursowe pisaliśmy 4 marca 2015 roku. Na początku maja komisja konkursowa ogłosiła wyniki. Uzyskałam 149,5 pkt., dzięki czemu uplasowałam się na 4 miejscu w Polsce (w kategorii uczniów klas IV–VI). Nasza szkoła zajęła pierwsze miejsce w powiecie we wszystkich kategoriach wiekowych i ósme w kategorii klas IV–VI – w całym kraju! Do konkursu przygotowywała nas Pani Nadia Batorska.

Nagrody

Nagrody zdobywają osoby z wynikiem dobrym, bardzo dobrym i wyróżnieniem (laureat). Ze szkoły w Czernięcinie do Ogólnopolskiego Konkursu FOX przystąpiło sześciu uczniów. Najwyższe wyniki natomiast (bardzo dobre i dobre) zdobyły trzy uczennice: Karolina Bartosiak (kl. V), Zuzanna Derkacz (kl. III), otrzymały nagrody rzeczowe, a ja zajęłam czwarte miejsce w Polsce i wygrałam wyjątkową nagrodę – obóz językowy w Podlesicach, w dniach 22–29 sierpnia 2015 roku.

Jak wyglądał obóz?

W obozie brało udział około 30 osób. Byliśmy podzieleni na trzy grupy wiekowe: szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum. Każda grupa miała nauczyciela prowadzącego.

Naukę języka angielskiego łączyliśmy z zabawą. Codziennie wieczorem pisaliśmy w języku angielskim „pamiętniki" z minionego dnia. Wyruszaliśmy też na wycieczki bliskie, jak i bardzo dalekie. Byliśmy w rezerwacie Góra Zborów, w Ojcowskim Parku Narodowym, Dolinie Prądnika, Parku Miniatur w Inwałdzie oraz w Wadowicach, gdzie podążaliśmy ścieżkami naszego wielkiego Polaka – świętego Jana Pawła II. Przez jeden tydzień zwiedziliśmy więc wiele ciekawych miejsc i poznaliśmy bardzo dużo zabytków oraz pomników przyrody. Na obozie spotkałam wielu miłych i serdecznych kolegów, z którymi bardzo się zaprzyjaźniłam. Chwile spędzone z uczestnikami obozu na pewno pozostaną na długo w mojej pamięci.

Wiem, że ten obóz wiele wniósł w moje życie. Nauczyłam się tego, że „chcieć to znaczy móc" i że warto zdobywać nowe szczyty. Wystarczy mieć marzenia:) Mam nadzieję, że spotkam się jeszcze z tymi wszystkimi osobami...

Julia Ogorzałek

Od Redakcji:

Uczennicy klasy V SP Czernięcin Julii Ogorzałek gratulujemy osiągniętych sukcesów i życzymy powodzenia w dalszej nauce.

Ze Szkoły Podstawowej w Czernięcinie otrzymaliśmy również bardzo ciekawy materiał pt. ,,Questowanie – sposób na naukę i zabawę", przygotowany przez dzieci i nauczyciela przyrody P. Marzannę Antończak. Artykuł traktuje o projekcie ,,W dolinie Poru'', który uzyskał spośród przeszło stu nadesłanych prac największą liczbę punktów i zdobył pierwsze miejsce. Gratulujemy serdecznie wszystkim, którzy do tego się przyczynili na ręce P. dyrektor Małgorzaty Sikory.

W powyższym materiale, oprócz tekstu wprowadzającego, są również zadania do wykonania np. przez Czytelników, a także propozycje wycieczki rowerowej dla całej rodziny czy grupy znajomych, jaką można odbyć opracowaną przez uczniów trasą, po to by poznać ciekawe miejsca w naszej najbliższej okolicy. W następnym numerze ,,Dominika Turobińskiego" (wydany będzie na wiosnę, na Święta Zmartwychwstania Pańskiego), zachęcimy naszych Czytelników do skorzystania z takiej wycieczki i zamieścimy pełny artykuł, stanowiący również pewien rodzaj gry polegający na odkrywaniu nowych miejsc i szlaków, za pomocą wierszowanych wskazówek (Questing) (Red).

Szkoła Podstawowa Gródki

WIEŚCI ZE „SZKOŁY NA PERYFERIACH" – COŚ O PATRIOTYZMIE

„Szkoła na peryferiach" – tak żartobliwie określiłam Szkołę Podstawową w Gródkach, pisząc o szkolnych wydarzeniach, w jednym z poprzednich numerów naszego parafialnego pisma. Myślę, że określenie jest trafne, gdyż miejscowości Gródki, Huta Turobińska, Tokary – należące do obwodu tej szkoły, stanowią granice naszej gminy. W tym artykule, chcę podzielić się spostrzeżeniami, dotyczącymi kształtowania uczuć patriotycznych wśród dzieci.

Celem i zadaniem każdej szkoły jest dbałość o wszechstronny rozwój młodego człowieka. Jednym z elementów tego rozwoju jest patriotyzm. Wychowanie patriotyczne i podobne zwroty w naszych czasach utraciły siłę wyrazu, nieco spowszedniały. Wobec tego, rozwijanie uczuć przywiązania do własnego kraju wśród młodego pokolenia, jest doniosłym zadaniem nauczyciela.

Kształtowanie patriotyzmu wśród dzieci przedszkolnych i szkolnych przebiega w powiązaniu ze swoim otoczeniem, środowiskiem, w uczestniczeniu w różnych uroczystościach o charakterze patriotycznym. Przykładem takiej uroczystości jest Święto Niepodległości, kiedy to uczniowie śpiewają hymn państwowy i dowiadują się o burzliwych dziejach narodu polskiego.

Nasza szkoła tak jak i inne, co roku organizuje uroczystą akademię z okazji kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym roku chcąc wzmocnić wymowę tego Święta oraz przeżycia naszych uczniów, zaprosiliśmy do wspólnego świętowania

Zespół „Gródczanie" wystąpił w szkole
z koncertem pieśni patriotycznych

Występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gródkach
z okazji Święta Niepodległości

zespół śpiewaków z Gródek – „Gródczanie". W dniu 10 listopada rozpoczęliśmy naszą uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie uczniowie klasy IV i V przedstawili część artystyczną, którą przygotowali pod opieką nauczycielki historii P. Elżbiety Rybickiej. Z kolei zespół „Gródczanie" zaśpiewał kilka pieśni opiewających m.in. piękno naszego kraju, jak np.: pieśń pt. „Kwiaty polskie". Całość uroczystości zakończyła się wspólnym śpiewem popularnych pieśni żołnierskich – „Przybyli ułani pod okienko", „O mój rozmarynie", „Maszerują strzelcy", „Rozkwitały pąki białych róż". Tym samym włączyliśmy się w inicjatywę Pana Prezydenta Andrzeja Dudy, dotyczącą wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych. Pieśni te przypominają o historii naszego kraju, a my śpiewając je czujemy jedność i solidarność z własnym narodem.

Wiersz, taniec, muzyka, piosenka, inscenizacja ukazane w określonym nastroju, przemawiają sugestywnie i utrwalają określone treści w świadomości dziecka. Dlatego też, rola wychowawcza i dydaktyczna takich uroczystości jest bardzo doniosła. Mam nadzieję, że my nauczyciele, organizując w szkole takie uroczystości zasiewamy w młodych sercach ziarenka patriotycznych uczuć.

Jolanta Dzwolak –
Dyrektor SP w Gródkach

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie

UTALENTOWANA ZAWODNICZKA

Bernadeta Krukowska

Bernadeta Krukowska – uczennica klasy III"b" Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Turobinie, uzyskuje wysokie wyniki w sporcie, już od pierwszej klasy gimnazjum. Swoją pasję rozwija zarówno na zajęciach wychowania fizycznego jak i w LKS „ZNICZ" Biłgoraj. Aktywną postawą zachęca innych do rywalizacji sportowej. Wkłada wiele wysiłku w to, by corocznie poprawiać swoje rekordy w biegach.

Urzeczywistnia swoje marzenia, co jest dla niej satysfakcją, a dla szkoły promocją. Poniżej prezentujemy osiągnięcia naszej zawodniczki:

- III miejsce w Powiatowych Biegach Sztafetowych 10 x 800 m – 2013 r.;
- II miejsce w Powiatowych Zawodach w Piłce Nożnej Dziewcząt – 2014 r.;
- IV miejsce w Rejonowych Zawodach w Piłce Nożnej Dziewcząt – 2014 r.;
- I miejsce w Powiatowych Zawodach Lekkoatletycznych – bieg na dystansie 1000 m – 2014 r.;
- III miejsce w Rejonowych Zawodach Lekkoatletycznych – bieg na dystansie 1000 m – 2014 r.;
- XII miejsce w Wojewódzkich Zawodach Lekkoatletycznych – bieg na dystansie 1000 m – 2014 r.;
- I miejsce w Powiatowych Zawodach Lekkoatletycznych – bieg na dystansie 1000 m – 2015 r.;
- II miejsce w Rejonowych Zawodach Lekkoatletycznych – bieg na dystansie 1000 m – 2015 r.;
- II miejsce w Powiatowych Biegach Sztafetowych 10 x 800 m – 2015r.;
- VI miejsce w Rejonowych Biegach Sztafetowych 10 x 800m. – 2015r.;
- VI miejsce w Wojewódzkich Indywidualnych Biegach Przełajowych – bieg na dystansie 1500 m – 2015 r.

Gratulujemy!

MISTRZOWIE I WICEMISTRZYNIE POWIATU W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

W dniu 18 września 2015 r. w Biszczy, odbyła się Powiatowa Gimnazjada w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt (10 x 800m) i chłopców (10 x 1000m). Nasze gimnazjum reprezentowało 10 dziewcząt i 10 chłopców. W ogólnej klasyfikacji reprezentantki Gimnazjum im. św. Jana Pawła II zajęły **II miejsce** i uzyskały tytuł wicemistrzyń powiatu. Chłopcy zajęli **I miejsce,** zdobywając tytuł mistrza powiatu. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy awansowali na zawody rejonowe, które odbyły się 9 października 2015 roku w Kraśniku, zajmując 6 miejsce (dziewczęta) i 7 pozycję (chłopcy).

Dyplom dla drużyny dziewcząt naszego gimnazjum – Biszcza, 18 września 2015 r.

REPREZENTANCI NASZEJ SZKOŁY

	Dziewczęta
1.	Banaszak Magdalena
2.	Łupina Marcela
3.	Dziura Agata
4.	Wituch Klaudia
5.	Głowala Róża
6.	Głowala Patrycja
7.	Kryk Wioleta
8.	Romańska Dominika
9.	Kolano Agata
10.	Krukowska Bernadeta
11.	Bielak Agnieszka
12.	Mamona Monika
13.	Stachyra Paulina
14.	Bieniek Sylwia

	Chłopcy
1.	Milanowski Patryk
2.	Szumski Jacek
3.	Błaszczak Kamil
4.	Pawelec Michał
5.	Brodaczewski Dominik
6.	Podkościelny Paweł
7.	Szafraniec Mateusz
8.	Krzywicki Konrad
9.	Padyjasek Grzegorz
10.	Hawryło Mateusz
11.	Dubiel Jacek
12.	Biziorek Bartłomiej
13.	Podkościelny Albert

Teksty i zdjęcia – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie

WOJEWÓDZKIE INDYWIDUALNE BIEGI PRZEŁAJOWE – ADAMÓW 2015 R.

7 października 2015 roku w Adamowie, odbyły się wojewódzkie zawody indywidualne w biegach przełajowych. Nasza szkoła reprezentowana była przez dziewczęta i chłopców. Dziewczęta z klas I miały do przebiegnięcia 1000 m, a zawodniczki z klas II i III 1500 m Chłopcy z klas I musieli pokonać 1500 m, a trasa dla klas II i III wynosiła 2000 m.

Ogromnym sukcesem było zajęcie **VI miejsca w województwie** na dystansie 1500 m przez **Bernadetę Krukowską,** uczennicę klasy III.

Finał wojewódzkich biegów przełajowych – Adamów, 7 października 2015 r.

GIMNAZJADA W TENISIE STOŁOWYM

W oczekiwaniu na wyniki konkursu tenisa stołowego

W dniu 29 października 2015r. w gimnazjum w Turobinie odbyła się międzygminna gimnazjada indywidualna w tenisie stołowym. Udział w tych zawodach wzięło 5 dziewczynek i 5 chłopców z naszego gimnazjum.

DZIEWCZĘTA	CHŁOPCY
1. Agata Dziura	1. Radosław Brodaczewski
2. Agnieszka Bielak	2. Kamil Błaszczak
3. Monika Mamona	3. Dominik Brodaczewski
4. Koziej Natalia	4. Jakub Jastrzębski
5. Róża Głowala	5. Mateusz Mamona

Agata Dziura zajmując IV miejsce zakwalifikowała się na zawody powiatowe we Frampolu.

STYPENDYŚCI

STYPENDYSTKI LOKALNEGO FUNDUSZU ZIEMI BIŁGORAJSKIEJ

- Aneta Peichert – uczennica klasy II LO
- Izabela Dziura – ubiegłoroczna absolwentka naszego liceum

STYPENDYSTKA PREZESA RADY MINISTRÓW

- Agnieszka Antończak – uczennica klasy III LO

ZWYCIĘSTWO W KONKURSIE PLASTYCZNYM

Uczennica III klasy Gimnazjum im. św. J Pawła II w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie **Agata Magdziarz** zdobyła III nagrodę w **VII Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Mój Nauczyciel i jego praca – na lekcjach WF"**, zorganizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury im. K. Makuszyńskiego w Zamościu. Jej praca została wyróżniona spośród 631 prac, które wpłynęły z 53 placówek z województwa lubelskiego.

OBCHODY DNIA EDUKACJI NARODOWEJ I DNIA PAPIESKIEGO

W tym roku szkolnym ślubowanie uczniów klas pierwszych ZSOiZ w Turobinie połączone zostało z obchodami Dnia Edukacji Narodowej. Spotkaniu przyświecało motto: ,,W młodości uczymy się, po latach zaczynamy rozumieć". Oprawę artystyczną przygotowali uczniowie klas gimnazjalnych pod kierunkiem P.P. Anny Biziorek i Doroty Skiba. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz gminnych i parafialnych, rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Uczniowie klas pierwszych uroczyście zobowiązali się aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły, szanować i kultywować jej tradycje, wzorowo wypełniać swoje obowiązki, z szacunkiem odnosić się do nauczycieli, koleżanek i kolegów. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej samorząd szkolny złożył wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły najserdeczniejsze życzenia.

Uczciliśmy także Dzień Papieski, który w tym roku obchodzony był pod hasłem: „Jan Paweł II – patron rodziny". Przypomnieliśmy postać Wielkiego Polaka – naszego Patrona, złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicz pod Jego pomnikiem.

Teksty i zdjęcia – Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie

PIELGRZYMKA GIMNAZJALISTÓW NA JASNĄ GÓRĘ

Poczet sztandarowy Gimnazjum im. św. Jana Pawła II na Jasnej Górze

Dla Rodziny Szkół im. św. Jana Pawła II rok 2015 ma szczególne znaczenie, bowiem mija 10 lat od śmierci umiłowanego Patrona, który zawołaniem „Totus tuus" zawierzył swe życie Czarnej Madonnie.

XV pielgrzymka Rodziny Szkół im. św. Jana Pawła II na Jasną Górę była czasem wyjątkowym. Z jednej strony stanowiła sposobność do podziękowania Królowej Polski za pomoc w realizacji planów i wskazywanie właściwych dróg podczas trudnych wyborów, a z drugiej do wyrażenia próśb o Jej wstawiennictwo i stałą obecność w naszym życiu. Za naszym patronem przybywamy każdego roku na Jasną Górę po to, żeby u tronu Matki Bożej Jasnogórskiej, złożyć nasze prośby i dziękować za opiekę. Tegoroczna pielgrzymka zgromadziła blisko 20 tys. osób reprezentujących około 500 szkół z Polski i zagranicy. Wśród nich znaleźliśmy się również my, uczniowie klas III gimnazjum wraz z P. dyrektorem Marianem Lachowiczem, wychowawcami P. A. Górą i P. M. Zdyblem, P. D. Skibą, P. A. Biziorek i P. pedagog K. Widzińską.

XV pielgrzymka przebiegała pod hasłem: „Jan Paweł II – patron rodziny". W swym nauczaniu **Papież Polak wiele miejsca poświęcił rodzinie. Mówił o niej m.in.: „Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą".** Uroczysta msza święta z udziałem pocztów sztandarowych pod przewodnictwem duszpasterza Rodziny Szkół księdza Biskupa Henryka Tomasika, rozpoczęła się o godzinie 11.00. Zgromadzeni na Jasnej Górze uczniowie, nauczyciele i rodzice modlili się w intencji Ojca Świętego Franciszka, swoich rodzin oraz prosili Matkę Bożą o wstawiennictwo w trudnym zadaniu wychowania młodego pokolenia odpowiedzialnych Polaków. Modliliśmy się również do Matki Bożej Jasnogórskiej przez orędownictwo św. Jana Pawła II za wszystkie polskie rodziny, za rodziny świata, aby były silne Bogiem i na Bożych przykazaniach budowały swoją przyszłość.

Po Eucharystii odczytano Akt Zawierzenia Matce Bożej, a także list Rodziny Szkół Jana Pawła II skierowany do Ojca Świętego Franciszka.

Pamiątkowe zdjęcie z pielgrzymki gimnazjum z Turobina na Jasną Górę – 8 października 2015 r.

Nazywamy się Rodziną i to ma dla nas wyjątkowe znaczenie. Modląc się na Jasnej Górze, czujemy się prawdziwą wspólnotą, w której przebywanie razem sprawia ogromną radość. Dzieląc się przeżyciami, dajemy sobie wzajemnie siłę potrzebną do radzenia sobie z trudem i problemami codzienności. Czekamy na te spotkania i wracamy z nich spełnieni. To ważny moment zatrzymania się, możliwość zadumy i refleksji. Dzięki tym spotkaniom, nasz Patron jest obecny nie tylko w nazwie szkoły, ale także w naszym życiu i podejmowanych działaniach.

Dziękujemy Bogu i Jego Świętej Matce za opiekę nad pielgrzymami.

Materiał i zdjęcia: ZSOiZ w Turobinie

PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

Dnia 17 października 2015 r., uczniowie klas III LO oraz IV Technikum, wzięli udział w XXXI pielgrzymce maturzystów Archidiecezji Lubelskiej na Jasną Górę. Wyruszyliśmy o godzinie 4:30 sprzed budynku szkoły, wraz z pocztem sztandarowym i naszymi nauczycielami: P. Małgorzatą Kolano, P. Jadwigą Derkacz-Łukasik i ks. Zbigniewem Zarzecznym. Podczas drogi modliliśmy się i śpiewaliśmy religijne pieśni. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa „Nowe życie w Chrystusie". Wraz z 2500 grupą swoich rówieśników wzięliśmy udział w Drodze Krzyżowej na Jasnogórskich Wałach, później odmówiliśmy koronkę do Miłosierdzia Bożego. Punktem kulminacyjnym była uroczysta Eucharystia, pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Archidiecezji Lubelskiej Józefa Wróbla.

Ta pielgrzymka była dla nas ważnym wydarzeniem religijnym. Pokłoniliśmy się Jasnogórskiej Pani w Jej Cudownym Obrazie, złożyliśmy u Jej stóp swoje intencje i prośby. Pełni duchowych przeżyć wróciliśmy do domu.

Materiał: ZSOiZ w Turobinie

„NIE RZUCIM ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD..." – SPRAWOZDANIE Z UROCZYSTEJ AKADEMII Z OKAZJI 97. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

12 listopada 2015 roku w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie, odbyła się uroczysta akademia zorganizowana z okazji 97. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Część artystyczną poprzedziło wspólne odśpiewanie Hymnu Narodowego oraz pieśni Gimnazjum im. św. Jana Pawła II i Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego. Uczniowie przybliżyli historię naszego kraju – czasów, gdy Polska straciła niepodległość i

Młodzież wsłuchana w program artystyczny, przygotowany z okazji Święta Niepodległości – pierwsza z lewej autorka tekstu

zniknęła z map świata: „Spotykamy się dzisiaj na uroczystości z okazji 97. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 11 listopada to symbol miłości ojczyzny, walki o wolność, symbol wiary i symbol zwycięstwa. Tego dnia po 123 latach niewoli i podziału ziem polskich między Rosję, Austrię i Prusy – Polacy odzyskali wolną ojczyznę". Uczennica klasy II LO z ogromną powagą przypomniała drogę do niepodległości: „11 Listopada – Święto niepodległości Polski. Data tak ważna dla każdego z nas. Mimo, że Polska została podzielona na trzy odrębne części włączone do terytoriów Rosji, Austrii i Prus, to duch naszego narodu nigdy nie umarł. W 1795 roku dokonano trzeciego rozbioru Polski, ale niemal od razu Polacy dzielnie stanęli u boku Napoleona pełni wiary i nadziei, że marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski, przyniesie nam wolność. Nie udało się. Następne pokolenie młodych Polaków podjęło decyzję o nierównej walce, kiedy ruszyło na Belweder w 1830 roku. Powstanie listopadowe było kolejną daniną krwi, kolejną lekcją historii miłości ojczyzny. I choć przyszedł okrutny los Wielkiej Emigracji, zesłań na Syberię, konfiskat majątków, rusyfikacji i germanizacji, Polacy się nie poddawali. Styczeń 1863 roku – powstanie styczniowe, które miało zdjąć z nas kajdany niewoli. Romantyczna nadzieja wolnej Polski pobudzała krew młodych partyzantów pod wodzą Romualda Traugutta. Chwała zwyciężonym. I o jedno modlili się Polacy z księdzem Piotrem Ściegiennym – by nastała wojna narodów, skłóciła naszych zaborców, a nam ojczyznę oddała. Pamiętamy o dzieciach z Wrześni, o Michale Drzymale i o tych, co nieśli kaganiec oświaty. Nadszedł czas Wielkiej Wojny lat 1914–1918. I wojna światowa zakończyła się klęską naszych zaborców. Rosja znalazła się w rewolucji domowej, która wybuchła w 1917 roku. Dzięki działalności militarnej Józefa Piłsudskiego oraz dyplomatycznej Romana Dmowskiego nastał dzień 11 listopada. Dziś mija 97. rocznica od wypowiedzianych z drżącym sercem słów: Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!". Podczas akademii nie zabrakło recytacji wierszy oraz pieśni patriotycznych odśpiewanych przez młodzież: „Rozkwitały pąki białych róż", „Wojenko, wojenko", „Pierwsza brygada". Uczennica klasy I gimnazjum, Monika Mamona na saksofonie wykonała utwór „Biały krzyż". Na zakończenie uroczystości wszyscy zgromadzeni nauczyciele i uczniowie odśpiewali „Rotę". Po części artystycznej dyrektorzy podziękowali nauczycielom przygotowującym akademię: Pani Agnieszce Lis oraz Panom Michałowi Zdyblowi i Piotrowi Flisowi. Pan dyrektor Marian Lachowicz wręczył uczniom nagrody za udział w konkursie czytelniczym. Uczniowie ZSOiZ w Turobinie z zainteresowaniem i w skupieniu wysłuchali tej szczególnej lekcji historii.

Autorzy: Agnieszka Lis, Artur Lis
Fot: ze zbiorów szkoły

NOWE KSIĄŻKI dra ARTURA LISA

Na rynku wydawniczym w listopadzie 2015 roku ukazały się dwie nowe książki pt. „Kościół i prawo. Wybrane problemy" i „Człowiek – historia – prawo. Studia interdyscyplinarne" autorstwa doktora Artura Lisa – nauczyciela w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Turobinie oraz wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W pierwszej z wymienionych, czytelnik znajdzie szereg artykułów poświęconych błogosławionemu Wincentemu Kadłubkowi, jak również świętemu Stanisławowi ze Szczepanowa. Te wybitne postacie związane z początkami chrześcijaństwa w Polsce i budzeniem świadomości narodowej, na trwałe wpisały się w dziedzictwo naszej kultury. Druga część zawiera zagadnienia historycznoprawne od średniowiecza do czasów współczesnych. Wśród nich można wymienić: „Świadectwa kultury prawnej w Polsce do 1320 roku", „Studia nad kulturą prawną XIII i XIV wieku", „Kodyfikacja prawa kanonizacyjnego Urbana VIII (1623–1644)". Ze współczesnych zagadnień prawnych scharakteryzowano między innymi: „Prawo do dobrej administracji jako wyznacznik działania administracji publicznej w Polsce", „Wybrane zasady postępowania administracyjnego w świetle

Obwoluty nowych książek dra A. Lisa

standardów europejskich". W części trzeciej poddano analizie zagadnienia związane z małżeństwem i rodziną, rolą kobiety, władzą ojcowską, wychowaniem oraz statusem wdowy w Polsce piastowskiej. Z kolei książka „Człowiek – historia – prawo", zawiera studia poświęcone kwestiom prawnym, począwszy od recepcji prawa w monarchii piastowskiej, kończąc na prawie administracyjnym XXI wieku. Czytelnik znajdzie tu wybrane problemy z prawa rzymskiego, kanonicznego, kanonizacyjnego i administracyjnego.

Obie publikacje: „Kościół i prawo. Wybrane problemy" (654 strony) oraz „Człowiek – historia – prawo. Studia interdyscyplinarne" (639 stron), zostały wydane w wydawnictwie Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku na Słowacji. Autor jest uczestnikiem Międzynarodowego Projektu Badawczego pt. „Nowy obraz społeczeństwa: historia, rzeczywistość, perspektywy".

Listy otwarte

LIST Z POLSKI (16)

Kochane Wnuki!

Tym razem zacznę słowami, jakie jeszcze pamiętam ze szkoły: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna." Ale tu pojawia się zasadnicze pytanie, na jak długo jeszcze ten spokój? Nie chcemy Was straszyć, ale to, co dzieje się teraz w Europie – zwłaszcza zachodniej – przypomina bałagan, jaki zapanował tam pod koniec lat 30-tych. A potem nastała II wojna światowa i wszelkie jej okrucieństwa.

O zamachach w Paryżu usłyszeliśmy w radiu jeszcze przed północą, zanim poszliśmy spać. Modliliśmy się za niewinnych ludzi, co poginęli. Babcia brała swoje krople na uspokojenie i zasnęła, a ja jakoś przemęczyłem się do rana między jawą a snem. Dużo myślałem o Was, bo w tym zamieszaniu Wy też nie jesteście bezpieczni. Mnie się zdaje, że ta wojna już trwa, choć jest inna od tych wcześniejszych. I sami jesteśmy temu winni, bo wpuściliśmy do Europy wszystkich, którzy podeszli do jej granic. Oczywiście politycy piekli przy tym swoje interesy, nie zważając na to, co dyktuje zdrowy rozum. Niczego nie nauczyła ich historia ani wiedza o religii islamskiej. To tak, jakby otworzyć drzwi bandycie i czekać, aż coś ukradnie i przy okazji wymorduje mieszkańców domu. Ktoś specjalnie od lat nasyła na nas te miliony muzułmanów. To mi wygląda na kolejny najazd po to, by zniszczyć cywilizację europejską. Kiedy był czas na modlitwę, w Europie walczyło się z Bogiem. Teraz, gdy wmówiono Europejczykom, że Boga nie ma, nawołują w radiu: módlmy się za Paryż. O ironio losu! Bezbożna i wojująca z Kościołem Francja prosi o modlitwę! Teraz trzeba już modlić się za każdy kraj Unii Europejskiej, która chwieje się pod tym naporem. Ale lepiej późno niż wcale. Pan Bóg cierpliwy jest, a takie zbrodnie islamskie może wstrząsną ludźmi, że wrócą do Boga.

Prawdziwy uchodźca, który ucieka przed wojną, gdy trafi wreszcie na bezpieczny ląd, to najpierw całuje ziemię, a potem jej gospodarza w rękę i żyje spokojnie, wdzięczny za pomoc. Sami widzicie, jak to teraz wygląda – zupełnie inaczej. Ci uchodźcy nie są pokorni. Oni żądają, a gdy coś nie po ich myśli, to zaczynają „kąsać", a potem strzelać do ludzi. U nas się mówi, „że gdy pies przygarnięty do rodziny zaczyna kąsać jej członków, to kończy z kołkiem we łbie". Wiem, że to brutalne, ale innego wyjścia nie ma. W Ewangelii św. Mateusza zapisano takie słowa Jezusa: „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed wieprze, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały." (*Mt 7,6*). Jakże one pasują do naszej Europy! Resztę poczytajcie sami. Mam nadzieję, że my już nie dożyjemy powszechnej islamizacji, ale na Was przyjść mogą ciężkie czasy rozprawienia się z islamem, bo to wcale nie jest religia pokoju. To my, chrześcijanie mówimy: „Miłujcie nieprzyjaciół swoich". Oni mówią: „Mordujcie nie tylko nieprzyjaciół"! Ich religia i kultura nie zna miłosierdzia ani jakiegokolwiek wybaczenia. I na to wszystko musimy być przygotowani. Z różańcami w rękach – jak wzywała Maryja w Fatimie – ale i ze świadomością na co się decydujemy. A może to oznaczać wezwanie do męczeństwa za wiarę. Ono dzieje się już w Afryce i Azji, a teraz nadciąga na nas.

Na szczęście mamy teraz w Polsce nowy rząd, który myśli innymi kategoriami niż poprzedni. Nie jest tak uległy wobec unijnych (niemieckich) dyrektyw i zaczyna dbać o interesy Polaków. Bardzo nas ucieszyła wiadomość od Michała, że zamierza z żoną wrócić do Polski. Tylko dlaczego dopiero w nowym roku? Mieszkanie mogą urządzać z czasem, a przez najbliższe miesiące, gdy będą bez pracy, na pewno zapewnimy im byt. Do Warszawy nie tak daleko i zawsze można będzie coś dowieźć gospodarczego.

Jak znam ich operatywność, to na pewno poradzą sobie w stolicy, choć konkurencja w ich branży niemała. Słyszałem w radiu, jak jeden minister mówił, że teraz będzie mniej biurokracji w działalności gospodarczej. To może i takim młodym „biznesom" jak oni łatwiej będzie się odnaleźć i zarobić na życie.

My wreszcie zakończyliśmy zimowe przygotowania. Ziemniaki schowane w piwnicy pod stodołą i trochę jabłek, i warzyw. Akurat wczoraj patrzyłem na półki, że dużo przetworów w słoikach i soków zostało z ostatnich lat i miałem wyrzucać, ale pomyślałem, że skoro dobre, to niech stoją, bo mogą się jeszcze przydać. A i piwniczka taka, że można w niej nawet pomieszkać w zimie, jakby co. W domu mamy ciepło, bo już założyłem na okna dubelty, to i mróz nam niestraszny.

Choinki nie robimy, bo szkoda zachodu. Zobaczymy, jaką pogodę na świąteczny czas przyniosą wiatry i skąd zawieją? Ciekawe, czy spadnie śnieg? Oby tylko zimowe warunki pozwoliły nam wybrać się do kościoła, a może i na rekolekcje przedświąteczne? Człowiek niby stara się żyć po bożemu, ale czasem nerwy poniosą i zaklnie się pod nosem. Jest za co Pana Boga przepraszać, a jeszcze więcej o co prosić. Właśnie w Waszej intencji zamówiliśmy Mszę świętą i chcielibyśmy na niej być.

A Wy, szczególnie tam, uważajcie na siebie. Miejcie oczy „dookoła głowy" i myślcie w każdej chwili, co się dzieje. Unikajcie lokali i dużych zgromadzeń ludzi. Darujcie sobie mecze, koncerty i kina – z czasem wszystko nadrobicie, bo jeszcze dużo czasu przed Wami. Na podróżowanie do Polski wybierzcie raczej autokar niż samolot. I nie latajcie nigdzie, jak nie musicie.

Jak zawsze, a szczególnie teraz, polecamy Was opiece Bożej i ściskamy mocno i serdecznie. Obiecujemy zadzwonić do Was od wigilijnego stołu.

Nie zapomnijcie o poświęconym opłatku!

Dziadek Stach i babcia Jadwiga,
25 listopada 2015 roku

SUKCESY ANNY I ADAMA OGORZAŁKÓW Z CZERNIĘCINA PODUCHOWNEGO

Państwo Anna i Adam Ogorzałkowie z Czernięcina Poduchownego, zostali wybrani Rolnikami Roku 2015, w plebiscycie organizowanym przez „Dziennik Wschodni". Otrzymali ponad 15000 głosów za pośrednictwem SMS-ów, które były wysyłane na konto redakcji od 2 do 22 października 2015 r. W finale konkursu znalazło się 9 kandydatów. Gospodarstwo Państwa Ogorzałków zostało zgłoszone przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju i Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Krasnymstawie. Serdecznie gratulujemy.

Akcja „Dziennika Wschodniego" miała na celu – jak czytamy w regulaminie konkursu – „promocję dobrych praktyk i działań najlepszych rolników w naszym regionie", a ponadto Gospodarzy, „którzy pracują zgodnie z zasadami dobrej kultury rolnej, dbają o dobrostan zwierząt i ochronę środowiska, osiągają sukcesy na rynku, swoją wiedzą i doświadczeniem chętnie dzielą się z innymi".

Gala finałowa konkursu Rolnik Roku 2015, odbyła się 29 października w hotelu Wieniawski w Lublinie.

4 lipca b.r. w Sitnie Państwo Ogorzałkowie zostali nagrodzeni w konkursie Agroligi 2015r., zdobywając decyzją Komisji z Oddziału Doradztwa Rolniczego w Sitnie, tytuł Mistrza Rejonowego w kategorii „Rolnicy". Wcześniej, Komisja dokonywała oględzin wielu gospodarstw rolnych na terenie czterech powiatów województwa lubelskiego.

20 listopada 2015 r. w Warszawie w Pałacu Kultury i Nauki Państwo Anna i Adam Ogorzałkowie odbierali kolejne wyróżnienie, a była to nagroda przyznawana przez Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich, za stały wzrost produkcji mleka i jego wysoką jakość. Uroczystość zbiegła się z zakończeniem XI Mleczarskich Mistrzostw Polski i XXIV Targów Mleko – Expo 2015.

Małżeństwo P. Ogorzałków z pucharem Rolnika Roku

Nasza Redakcja odwiedziła Rolników Roku 2015 w Czernięcinie Poduchownym. Podczas miłej, serdecznej i przyjacielskiej rozmowy dowiedzieliśmy się, że swoją wspólną pracę w gospodarstwie rozpoczęli od 5 hektarów ziemi i trzech krów a obecnie mają 170 sztuk bydła i blisko 105 hektarów ziemi. Do wszystkiego dochodzili powoli, swoją ciężką pracą, poświęceniem i wieloma wyrzeczeniami. W pewnym momencie – opowiadają – „trzeba było podjąć określoną decyzję, zaryzykować, wziąć kredyty, rozpocząć inwestycje, dokonywać kolejnych zakupów przy wsparciu unijnych funduszy i rzec można udało się, ale wszystko wymaga stałej troski, i dużego wysiłku z naszej strony". O swojej pracy Pani Ania i Pan Adam opowiadali nam z pasją. Kiedy zapytaliśmy, co najbardziej Państwa cieszy Pan Adam odpowiedział: „Mamy siebie, jesteśmy rodziną, wszystko staramy się wykonywać wspólnie, pomagamy sobie wzajemnie, niejako uzupełniamy się

Anna i Adam Ogorzałkowie w rozmowie z Redakcją „Dominika Turobińskiego"

w wielu sprawach. Zawsze możemy liczyć na pomoc moich rodziców i naszego syna Daniela, który ma 16 lat, uczy się w Technikum Informatycznym w Biłgoraju i interesuje się tym, co dzieje się u nas w Czernięcinie. Przed wyjazdem do technikum był przez wiele lat ministrantem i lektorem w naszej parafii.

To, co robimy każdego dnia, pochłania sporo czasu ale w naszej rodzinie na pierwszym miejscu stawiamy wartości duchowe i chcemy budować naszą przyszłość na mocnym fundamencie".

Z Państwem Anną i Adamem Ogorzałkami umówiliśmy się na kolejne spotkanie, raz jeszcze gratulując osiągniętych sukcesów.

Przygotował Adam Romański,
Zdjęcia Marek Banaszak

CO NAS ŁĄCZY Z KRASNYMSTAWEM?

Chciałbym tym razem zwrócić uwagę na obszerny system różnorakich powiązań, jakie łączą naszą gminę z pobliskim Krasnymstawem. Dla wielu fakt ich istnienia może się wydawać oczywistym z uwagi na wielowiekową przynależność gminy Turobin do powiatu krasnostawskiego, jednakże warto przyjrzeć się temu, co z nich pozostało po latach.

Rynek w Krasnymstawie

Do niedawna jeszcze w centrum Turobina można było w wielu miejscach napotkać na głębokie zapadliska w asfalcie. Były to ślady po tzw. lochach, których system niegdyś istniał pod naszym miasteczkiem. Do dnia dzisiejszego, kiedy wykonywane są w Turobinie jakieś prace ziemne, często natrafia się na podziemne mury i piwnice. Wieść gminna głosi, że tymi podziemiami można dawniej było dojść aż do Krasnegostawu, a w lesie,,żabieńskim" miało być z nich wyjście. Podejrzewam, że więcej na ten temat mogą powiedzieć mieszkańcy Żabna, ale również do mnie dochodzą czasem informacje o cegłach, wydobywanych tam z ziemi podczas orki. Warto dodać, że swego czasu w Żabnie nawet zapadła się ziemia pod kombajnem zbożowym, a nikt z mieszkańców nie pamięta, by istniały tam kiedyś jakiekolwiek zabudowania.

Nie powinien dziwić fakt, iż Turobin połączono lochami właśnie z Krasnymstawem, a nie z Biłgorajem czy Janowem. Przecież to Krasnystaw był od zawsze naszym miastem powiatowym. Zmieniło się to dopiero, wraz z reformą administracyjną w 1975 roku, kiedy to zlikwidowano powiaty i wprowadzono 49 województw. Powiat krasnostawski został wtedy podzielony pomiędzy województwa chełmskie i zamojskie. Gminy Gorzków, Żółkiewka, Izbica i Rudnik zostały przyłączone do rejonu zamojskiego w tymże województwie, a jedynie nasza gmina przypadła rejonowi biłgorajskiemu. To wydarzenie jednak nie zerwało naszych więzi z dawnym miastem powiatowym. Młodzi wówczas ludzie, wyjeżdżając z rodzinnych stron, zamieszkiwali w Krasnymstawie i Chełmie, co jest widoczne do dnia dzisiejszego, gdyż nadal bardzo wielu z nas ma bliższą lub dalszą rodzinę w tych miastach.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy przygotowywana była kolejna reforma administracyjna, w Turobinie rozgorzała dyskusja o naszej przynależności powiatowej. Alternatywą dla Krasnegostawu stał się Biłgoraj, położony w tej samej odległości od Turobina, co dotychczasowe miasto powiatowe. Od 1 stycznia 1999r. gmina Turobin weszła w skład powiatu biłgorajskiego. Można się było spodziewać, że ta gwałtowna zmiana kursu, poważnie nadwyręży zażyłość z ziemią krasnostawską. Jednakże, już pół roku później, Bank Spółdzielczy w Turobinie połączył się z sześcioma innymi bankami z okolic Krasnegostawu, tworząc jednolitą strukturę już jako BS Krasnystaw. Jeszcze przez kilka następnych lat w Krasnymstawie załatwialiśmy rozmaite formalności, związane na przykład z ubezpieczeniami, a do 2005 roku PKS Krasnystaw obsługiwał kilka kursów na terenie naszej gminy. Należy w tym miejscu wspomnieć, o jeszcze jednym relikcie przeszłości, a mianowicie o mieszczącej się do dziś przy Urzędzie Gminy w Turobinie tablicy, upamiętniającej działaczy ORMO, którą podpisano: „Społeczeństwo powiatu krasnostawskiego".

Nasuwa się pytanie, w jakiej kondycji są dzisiaj związki turobińsko – krasnostawskie? Dla wielu z nas, głównie dla mieszkańców północnej części gminy, miasto to pozostaje ważnym ośrodkiem handlowo-usługowym. Do chwili obecnej lasy turobińskie podlegają pod Nadleśnictwo Krasnystaw. Z miastem tym, powiązany jest także cały sektor rolniczy, głównie poprzez branżę mleczarską i cukrowniczą. Daje się zauważyć, że właśnie teraz, w dobie turystyki, powiat krasnostawski szczyci się tym, że sąsiaduje z nami, z Roztoczem. Należy również wspomnieć, że wierni z naszej parafii pielgrzymują na Jasną Górę właśnie z grupą krasnostawską, którą ostatnio Turobin gościł podczas podsumowania tegorocznej pielgrzymki. Poza tym warto dodać, że honorowym obywatelem miasta Krasnystaw jest były dziekan turobiński ks. Prałat Piotr Kimak. Istnienie wpływów krasnostawskich w naszej gminie pokazały również wyniki ostatnich wyborów parlamentarnych. Kandydaci związani z ziemią krasnostawską uzyskali w gminie Turobin porównywalne wyniki, co na terenie samego powiatu krasnostawskiego. Wyników na tym poziomie próżno szukać w innych gminach powiatów biłgorajskiego czy zamojskiego. To wszystko jednak stanowi jedynie drobne, choć istotne elementy swoistego mostu łączącego te dwa środowiska. Cała konstrukcja, na której ten most się opiera, to wspólna historia. Żeby to dostrzec, wystarczy przeczytać wydaną kilka lat temu po raz drugi książkę Franciszka Żurka „Powiat krasnostawski w walce o wolność". Wiele uwagi poświęca tam autor ziemi turobińskiej, chociażby

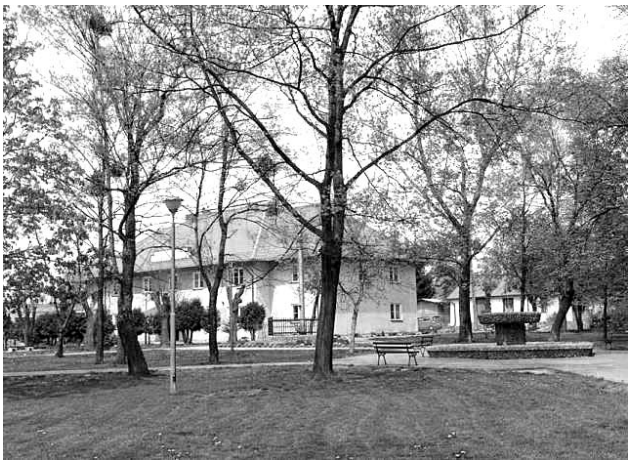

Rynek w Turobinie

opisując wydarzenia w Żurawiu z 1918 roku. Ja osobiście również mam świadomość, pamiętając opowieści mojego dziadka, ile miejsca w życiu starszych ludzi zajmował Krasnystaw. Spędzili w tym mieście ogromną część swojej młodości. Zważając na to wszystko nasuwa się myśl, że dzisiaj trzeba nam pamiętać o łączącej nas przeszłości, a zarazem budować wspólną przyszłość, na istniejących już solidnych fundamentach.

Wojciech Górny, Rokitów

Źródła: krasnystaw.pl, pkw.gov.pl, bskrasnystaw.pl, krasnystaw-powiat.pl

Zdjęcia: tobrze.blox.pl, ugturobin.bip.lubelskie.pl

POWSTANIE LISTOPADOWE NA ZAMOJSZCZYŹNIE

29 listopada obchodziliśmy 185. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Było to jedno z nielicznych powstań w naszych dziejach, które miało realną szansę na zwycięstwo, a jeśli nawet nie na zwycięstwo, to na wywalczenie większej autonomii i swobód narodowych. Pamiętajmy bowiem, że Królestwo Polskie (w odróżnieniu od innych powstań), miało własną armię, w czasie powstania rozbudowaną do 150 tys. Była to armia dobrze wyszkolona i uzbrojona, posiadająca dowódców doświadczonych jeszcze w kampaniach napoleońskich. Warto jednak zastanowić się, dlaczego to powstanie wybuchło? Przecież, według konstytucji nadanej Królestwu przez cara Aleksandra I w 1815 r., miało ono własny sejm, rząd, armię, administrację, szkolnictwo, czyli bardzo szeroką autonomię. Problem leżał jednak w tym, że prawa te pozostawały jedynie na papierze. Car w 1819 r. zniósł wolność prasy i wprowadził cenzurę prewencyjną, w 1821 r. zniesiono wolność zgromadzeń, wzmogły się prześladowania polskich organizacji niepodległościowych, w 1825 r. zlikwidowano jawność obrad sejmowych. Grupa posłów zwana „kaliszanami" na czele z braćmi Wincentym i Bonawenturą Niemojewskimi, która w sejmie próbowała protestować przeciw łamaniu konstytucji, została spacyfikowana, a bracia Niemojewscy umieszczeni w areszcie domowym. Wojskiem dowodził Wielki Książę Konstanty, brat cara Mikołaja I. Człowiek umysłowo ograniczony, brutalny, powszechnie znienawidzony za stworzenie systemu tajnej policji i donosicielstwa, a także za publiczne poniżanie polskich oficerów. Ale główne przyczyny powstania były inne. W lipcu i sierpniu 1830 roku wybuchły zwycięskie rewolucje we Francji i w Belgii, które doprowadziły do podważenia systemu Świętego Przymierza. Car Rosji zamierzał stłumić te powstania siłą i 17 października rozkazał przygotowanie mobilizacji alarmowej wojska polskiego i rosyjskiego. 24 listopada Kongres Narodowy w Brukseli ogłosił faktyczną niepodległość Belgii. W wojsku wzbudziło to poważne obawy, że armia polska zostanie wysłana do tłumienia powstania Belgów. Wydawać by się mogło, że nadszedł ostatni dogodny moment do przeprowadzenia powstania.

Powstanie Listopadowe wybuchło 29 listopada 1830 r. około godz. 18, sygnałem do wybuchu miał być pożar browaru na Solcu. Powstanie w stolicy, licznie poparte przez około 15 tys. pospólstwa i plebsu warszawskiego,

Herb Królestwa Polskiego z 1831 r.

odniosło częściowy sukces. Udało się zdobyć Arsenał, broń rozdano ludności cywilnej. Nie udało się planowane aresztowanie W. Ks. Konstantego, zdołał zbiec z Belwederu, przebrany w suknie kobiece. Następnego dnia powstańcy, wraz z uzbrojoną ludnością cywilną, opanowali stolicę. W ten sposób spisek wojskowy przekształcił się w powstanie. Powstanie wywołane przez grupę młodych oficerów i podchorążych, nie zyskało poparcia generalicji (z rąk powstańców zginęło sześciu przeciwnych powstaniu generałów), wyższych oficerów i władz cywilnych. Rada Administracyjna (cywilny rząd Królestwa), kierowana przez księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, powołała Straż Bezpieczeństwa, której zadaniem było rozbrojenie zrewoltowanej ludności cywilnej, co się jednak nie udało. O dalszych losach powstania miała zadecydować postawa wojska, a wojsko – szczególnie szeregowi żołnierze, podoficerowie i młodzi oficerowie – przyłączyło się do powstania.

Pierwszego grudnia powołano Towarzystwo Patriotyczne, które domagało się wszczęcia działań wojennych przeciwko oddziałom rosyjskim, znajdującym się w Królestwie. Na jego czele stanął historyk Joachim Lelewel. Pod naciskiem Towarzystwa Patriotycznego doszło do utworzenia Rządu Tymczasowego na czele z księciem Adamem Czartoryskim. Negocjacje z Wielkim Księciem Konstantym zakończyły się postanowieniami, iż wojska polskie stacjonujące obok niego wrócą do Warszawy, a Wielki Książę Konstanty wraz z oddziałami rosyjskimi opuści granice Polski. 5 grudnia Józef Chłopicki ogłosił się dyktatorem i rozpoczął rokowania z carem. Jego postulatem było zobowiązanie się Mikołaja I do przestrzegania konstytucji oraz rozszerzenia jej na ziemie wchodzące kiedyś w skład Polski. Car nie zgodził się na te żądania i domagał się bezwarunkowej kapitulacji Warszawy. Radykalizacja nastrojów sprawiła, że Chłopicki podał się do dymisji, a sejm 25 stycznia 1831 ogłosił detronizację Mikołaja I oraz dynastii Romanowów. Wojna z Rosją stała się nieunikniona.

Do Lublina, pierwsze niejasne jeszcze wieści o wybuchu powstania w Warszawie, przyszły 30 listopada po południu. Dopiero 4 grudnia wczesnym wieczorem specjalny wysłannik gen. Chłopickiego, Andrzej E. Koźmian przywiózł rozkazy dla wojska i zarządzenia dla władz cywilnych od Rady Administracyjnej. Urzędowe wiadomości o wybuchu powstania wywołały ogromny entuzjazm społeczeństwa w Lublinie, który nabrał akcentów rewolucyjnych, przejawiających się w wystąpieniach przeciw niektórym przedstawicielom władz skompromitowanych współpracą z tajną policją. Szczególnie wyróżniła się młodzież rzemieślnicza, młodzi prawnicy i urzędnicy oraz starsi uczniowie gimnazjum lubelskiego. Grudzień przyniósł władzom administracyjnym, wspomaganym przez komitety obywatelskie, duże osiągnięcia. Zgodnie z rozkazami władz wojskowych, urzędy czynnie uczestniczyły przy powoływaniu wysłużonych żołnierzy do wojska. W ciągu grudnia i stycznia zaciągnięto około 15 tys. ludzi do oddziałów regularnych. Na terenie województwa, powstało w tym czasie także wiele oddziałów ochotniczych. Na wiadomość o wkroczeniu do Królestwa armii rosyjskiej, polskie jednostki regularne i ochotnicze wycofały się za Wisłę, a jedynym punktem oporu stała się twierdza zamojska. Pozbawione wojska do obrony, województwo lubelskie, stało się terenem na stałe okupowanym przez wroga, chociaż kilkakrotnie były podejmowane próby oswobodzenia tego obszaru. 10 lutego 1831 r. korpus pod dowództwem zwycięzcy spod Stoczka, gen. J. Dwernickiego, przeprawił się przez Wisłę i 3 marca pod Kurowem i Markuszowem rozproszył oddziały rosyjskie, a 4 marca wkroczył do Lublina, entuzjastycznie witany przez ludność miasta, która zaopiekowała się rannymi i chorymi żołnierzami korpusu. Korpus rosyjski wycofał się na północ za Wieprz i całe województwo zostało uwolnione z rąk rosyjskich. Dwernicki jednak dysponował zbyt słabym oddziałem, by stawić czoło Rosjanom, zresztą szykował się do wywołania powstania na Wołyniu, dlatego 7 marca wyruszył do Zamościa.

Nie przyniosła także Lubelszczyźnie uwolnienia od okupacji rosyjskiej, nowa dywersyjna wyprawa pięciotysięcznego korpusu Wojciecha Chrzanowskiego, który miał pomóc Dwernickiemu. W czasie przemarszu przez Lubelszczyznę rozbił oddział rosyjski 8 maja pod Firlejem, a 10 maja pod Lubartowem, docierając do Zamościa. Chrzanowski, mając zbyt szczupłe siły do walki z Rosjanami, po miesięcznym pobycie w twierdzy rozpoczął powrotny marsz za Wisłę. 23 czerwca zajął Lublin, opuszczony chwilowo przez Rosjan, z radością był witany przez mieszkańców, a nazajutrz, kiedy opuszczał miasto, dołączyło do niego 200 ochotników. Wszystkie te wyprawy, w których uczestniczyło ponad 20 tys. wojska, wysyłane jednak w małych korpusach, okazały się chybione i nie zdołały uwolnić Lubelszczyzny od okupacji rosyjskiej, co pozwoliłoby w pełni wykorzystać twierdzę zamojską, jako osłonę wojsk polskich oraz zasoby ludzkie i materialne tego obszaru i przerwać połączenie armii rosyjskiej z Wołyniem. Zamiast dla wojsk polskich ziemie te służyły jako teren zaopatrzenia dla wojsk rosyjskich.

Przez cały okres powstania najważniejszym punktem oporu na Lubelszczyźnie była twierdza w Zamościu. Funkcję komendanta twierdzy zamojskiej sprawował gen. Józef Hurtig, zdecydowanie przeciwny, a nawet wrogi powstaniu. W grudniu 1830 r. emisariusz Andrzej E. Koźmian w Zamościu przyjęty został chłodno i niemile przez komendanta, natomiast załoga polska twierdzy powitała go entuzjastycznie. W sytuacji, kiedy zdecydowana większość oficerów i żołnierzy z twierdzy przyłączyła

Chełmiński – „Artylerzyści w twierdzy zamojskiej"

się do powstania, komendant gen. Hurtig złożył dymisję. Gen. Józef Chłopicki – dyktator powstania, mianował komendantem twierdzy zamojskiej gen. Juliana Sierawskiego, sprawował on obowiązki komendanta do ok. 6 lutego 1831 r., kiedy to zastąpił go pułkownik Jan Krysiński. Zamość położony na południowym wschodzie Królestwa Kongresowego, znajdował się wśród twierdz o najlepszych walorach obronnych, tak pod względem trwałości i przygotowania urządzeń obronnych, jak i samego uzbrojenia. Twierdza zamojska, zmodernizowana w grudniu 1830 i styczniu 1831 roku przez płk. Ignacego Prądzyńskiego, skierowanego tutaj na stanowisko podkomendanta, stała się pierwszorzędną bazą wypadową przeciwko wojskom rosyjskim stacjonującym w południowych guberniach Rosji. Była także punktem zbornym dla dezerterów z armii rosyjskiej i przybywających z Galicji ochotników z bronią i końmi, jak również ważnym ogniwem dla komunikacji pocztowej i wywiadu. Łącznie z napływającymi ochotnikami w lutym 1831 roku stan załogi twierdzy zamojskiej osiągnął liczbę ok.4 tys. żołnierzy w tym 79 oficerów. W owym czasie, kadra oficerska twierdzy, składała się w większości z wytrawnych i doświadczonych oficerów, w dużej części praktyków, przygotowanych tak do prac sztabowych jak i do działań w pierwszej linii, z doświadczeniem wyniesionym jeszcze z armii Księstwa Warszawskiego.

Już w połowie lutego miały miejsce pierwsze potyczki obrońców twierdzy zamojskiej z wojskami rosyjskimi w pobliżu Zamościa. 15 i 16 lutego 1831 r., oddziały z twierdzy zamojskiej, dowodzone przez mjr Dominika Bulewskiego starły się z Rosjanami w okolicach Wysokiego i Starego Zamościa na trakcie lubelskim. Od 16 lutego oddziały z twierdzy zamojskiej rozpoczęły działania zaczepne na terenach położonych w pobliżu Zamościa, w tym również na terenie naszej gminy. Oto kilka przykładów takich działań: liczący 300 żołnierzy oddział por. Brzezińskiego zajął z marszu Hrubieszów, wypierając stamtąd osłonowe oddziały rosyjskie. W dziesięć dni później, 26 lutego podobna akcja kierowana przez mjr Bulewskiego doprowadziła do opanowania zajętego przez Rosjan, Janowa Lubelskiego. Na początku marca 1831 roku oddziały z twierdzy zamojskiej, wspierane przez Straż Bezpieczeństwa obwodów zamojskiego i hrubieszowskiego zdobyły Uściług, znosząc całkowicie tamtejsze placówki piechoty rosyjskiej i Kozaków. Oddział partyzancki kpt. Wincentego Giedroycia, działający na południowej Zamojszczyźnie, rozbił 5 czerwca 1831 r. pułk kozacki pod Żółkiewką. W końcu kwietnia prace fortyfikacyjne w Zamościu były już ostatecznie zakończone. Stan załogi nieznacznie wzrósł, osiągając w czerwcu 1831 r. ponad 4100 żołnierzy. W tym czasie napływali do Zamościa ochotnicy i duże transporty broni z Galicji.

Na przełomie czerwca i lipca, pozostałe w terenie siły powstańcze jak i wysunięte placówki obronne, zostały na rozkaz komendanta twierdzy zamojskiej płk. Jana Krysińskiego, ściągnięte do Zamościa. Wobec opuszczenia terenu przez oddziały polskie, Rosjanie rozpoczęli zajmowanie wielu miejscowości, ponownie odcięta została droga do Hrubieszowa i Janowa Lubelskiego. W początkach lipca 1831 r. powstańcze lubelskie władze cywilne, urzędujące dotychczas w Zwierzyńcu, schroniły się do twierdzy zamojskiej. Część przybyłych urzędników cywilnych wstąpiła ochotniczo do artylerii fortecznej Zamościa. Od połowy lipca 1831 roku sytuacja Zamościa stawała się coraz trudniejsza. Wolny od nieprzyjaciela pozostawał tylko fragment powiatu tarnogrodzkiego. 19 lipca 1831 r. została przerwana przez Rosjan komunikacja pocztowa Zamościa z Warszawą przez Zawichost, a wiadomości i rozkazy z Warszawy, dochodziły jedynie przez nieliczne oddziały wojskowe przedzierające się do twierdzy. Blokada rosyjska, jak również plądrowanie okolicy przez oddziały Kozaków, miały na celu przerwanie komunikacji na wszystkich kierunkach z twierdzy, oraz utrudnienie zaopatrzenia dla Zamościa. W połowie sierpnia 1831 r. dawały się obrońcom we znaki braki żywności, szczególnie świeżego mięsa i chleba, ale nawet wtedy obrońcy twierdzy dokonywali wypadów na obszary opanowane przez Rosjan, m. in. pod koniec lipca oddział por. Świeszewskiego, dotarł do Janowa, Chrzanowa, Goraja, Biskupia, wracając przez Turobin i przepędzając stacjonujących tam Rosjan. Podobnie 4 września pod wsią Hyża, oddziały polskie dowodzone przez kpt. Grabowskiego, rozbiły baterię dział rosyjskich i wzięły do niewoli ponad 100 jeńców. Potyczka pod Hyżą była ostatnim większym sukcesem obrońców twierdzy przed rozpoczęciem rozmów kapitulacyjnych.

Rosjanie od 22 września rozpoczęli ostrzał twierdzy. W tym to czasie zniszczeniu uległy przedmieścia,

Bastion twierdzy zamojskiej – widok obecny

a w samym Zamościu, najbardziej ucierpiał budynek klasztoru Bazylianów. Na rosyjski atak odpowiedziały działa forteczne, ostrzeliwując pozycje Rosjan przy trakcie lubelskim i lwowskim. Około 15 października 1831 r. artyleria rosyjska zaprzestała ostrzału a gen. Roth ponowił propozycje kapitulacyjne. Rosjanie zaproponowali również, że dla sprawdzenia informacji o upadku Warszawy i twierdzy modlińskiej, są skłonni umożliwić wyjazd z twierdzy jej przedstawicielom, dla potwierdzenia tych informacji. Miał to być dowód dobrej woli Rosjan. Gen. Krysiński po kilku dniach narad, 18 października przyjął propozycję rosyjską i wybrał trzech oficerów, którzy mieli udać się do Warszawy, dla sprawdzenia informacji o upadku powstania. Po trzydniowej wyprawie oficerowie powrócili i potwierdzili informacje o zdobyciu przez Rosjan Warszawy i kapitulację Modlina oraz o przejściu części oddziałów powstańczych do Prus. 22 października 1831 r., po dłuższej naradzie, mjr Aleksander Wereszczyński, poprzedzony białą chorągwią, udał się do obozu rosyjskiego pod Zamościem. Po jego powrocie gen. Krysiński wydał rozkaz opuszczenia wszystkich posterunków, dziękując za waleczność, poświęcenie i wytrwałość obrońców. Udzielił także wszystkim „nieograniczonych urlopów". Załoga twierdzy kapitulowała na warunkach honorowych. Przykładowo punkt 2 warunków kapitulacji, mówił: *Załoga wychodzi [z twierdzy] z bronią w ręku przy wszelkich honorach wojskowych. Oficerom wszelkich stopni nie odbiera się broni tak siecznej jak i palnej. Podoficerowie i żołnierze zatrzymują tylko osobistą własność, a konie, broń, słowem wszystko, co tylko jest rządowe, oddają temu, kogo wskaże władza rosyjska w fortecy.* Rosjanie oczywiście warunków kapitulacji nie dotrzymali, przede wszystkim wobec ochotników, pochodzący z ziem wschodnich Rzeczypospolitej, jako poddanych cara. 40 z nich na czele z mjr Wereszczyńskim zdołało uciec do Galicji. Pozostali zostali aresztowani i postawieni przed sądem wojennym.

Twierdza zamojska spełniła dobrze swoją rolę. Stanowiła silny punkt oporu, mogła przez wiele miesięcy samotnie odpierać rosyjskie ataki i ostrzał artyleryjski. Pod jej osłoną prowadzono działania zaczepne, ograniczone jednak i nie w pełni wykorzystane. Zamość był oparciem dla działań powstańczych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Obrona Zamościa stanowi piękną kartę w dziejach powstania listopadowego. Twierdza skapitulowała jako ostatni punkt oporu na ziemiach polskich, 22 października 1831 r. półtora miesiąca po kapitulacji Warszawy.

Opracowanie: Janusz Bugała

Wykorzystano: www.wikipedia.pl;
T. Mencel. Kalendarz Lubelski, 1981:
,,Powstanie listopadowe na Lubelszczyźnie";
pwszzamosc.pl. J. Feduszka:
,,Zamość w powstaniu listopadowym";
Ilustracje: www.google.pl

WYBORY 2015

WYNIKI GŁOSOWANIA W GMINIE TUROBIN W WYBORACH DO SEJMU RP PRZEPROWADZONYCH W DNIU 25 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

Liczba osób uprawnionych do głosowania – 5456
Liczba osób głosujących – 2712
Frekwencja – 49,71%

Nazwa Partii	Liczba głosów	%
PIS	1708	64,55
PO	126	4,76
KW Razem	29	1,1
KW Korwin	87	3,29
PSL	350	13,23
Zjednoczona Lewica	108	4,08
Kukiz	201	7,60
Nowoczesna Ryszarda Petru	32	1,21
Komitet Wyborczy Samoobrony	5	0,18

WYNIKI GŁOSOWANIA W GMINIE TUROBIN W WYBORACH DO SENATU RP PRZEPROWADZONYCH W DNIU 25 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

Imię i nazwisko kandydata	Liczba głosów	%
Bąk Stanisław	221	8,40
Chrościkowski Jerzy Mieczysław	1714	65,17
Cichocki Mariusz	223	8,48
Mielnicki Kazimierz	308	11,71
Mandecka Maria	164	6,24

ŚP. IRENA WÓJCIK

Ś.p. Irena Wójcik

Dnia 29 października 2015 r. zmarła P. Irena Wójcik, wieloletnia nauczycielka przedszkola w Turobinie. Pracę w przedszkolu rozpoczęła w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Był to czas bardzo trudny dla wiejskich przedszkoli. Nie było odpowiednich lokali z właściwym wyposażeniem dostosowanym do występujących potrzeb. Do początku lat sześćdziesiątych przedszkole mieściło się w prywatnych domach. Pani Irena, pełniąca wówczas funkcję kierownika tej placówki, starała się u władz gminy o lokal, który byłby przeznaczony tylko na przedszkole. Determinacja i zabiegi P. Ireny poskutkowały otrzymaniem na przedszkole budynku szkolnego, w którym mieszkał kierownik Szkoły Podstawowej P. Stadnik z rodziną. Tego budynku już nie ma. Na początku lat osiemdziesiątych przedszkole zostało przeniesione do budynku przy ul. Piłsudskiego, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Tam również P. Irena Wójcik z pasją wykonywała swoje obowiązki. Pani Irena była także zaangażowana społecznie. Działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Starała się pozyskiwać fundusze wspomagające niewielkie dotacje oświatowe. Przez wiele lat, w okresie karnawału organizowała wspólnie z rodzicami zabawy taneczne, z których dochód przeznaczano na zakup wyposażenia przedszkola i zabawek dla dzieci.

Wymagało to poświęcenia wolnego czasu, którego P. Irena nigdy nie żałowała. Chciałabym podkreślić, że P. Irena dała się poznać jako wrażliwa, ciepła i kochająca dzieci wychowawczyni, zaś dzieci tę miłość odwzajemniały. Jestem wdzięczna Panu Bogu, że mogłam spotkać na swojej drodze taką osobę. Była nie tylko wspaniałym pedagogiem, ale i życzliwą, wyrozumiałą koleżanką.

P. Irena Wójcik z dziećmi przedszkolnymi – Turobin, 1971 r.

P. Irena Wójcik ze swoją grupą w sadzie za przedszkolem – Turobin, 1971 r.

Ufam, że pozostanie we wdzięcznej pamięci tych wychowanków, którzy są teraz dorosłymi osobami, rodzicami, dziadkami. P. Irena Wójcik przeżyła 78 lat. W przedszkolu przepracowała 30 lat.

H. W.

TATA – *wspomnienie o ś.p. Rajmundzie Krukowskim*

Ś.p. Rajmund Krukowski

Ile niewypowiedzianych słów przepadło na zawsze. A może ważniejsze były od tych wszystkich wypowiedzianych.

– Wiesław Myśliwski

Tata był osobą bardzo skromną, nie lubił o sobie wiele mówić – skryty, wiecznie pochłonięty myślami i rozważaniami, zamknięty w sobie. Miał specyficzny charakter i łagodne usposobienie jednocześnie.

Urodził się 14 kwietnia 1953 roku w Żółkiewce. Lata dzieciństwa spędził w Wierzchowinie – w domu rodzinnym ojca Władysława Krukowskiego. Naukę elementarną rozpoczął w Szkole Podstawowej w Wierzchowinie. Od czasu, gdy zamieszkał w Kolonii Żabno, kontynuował ją w szkole w Żabnie. Następnie kształcił się w Liceum Ogólnokształcącym w Turobinie i Technikum Mechanicznym w Zamościu, gdzie zdał maturę. W 1975 r. dostał się na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie na Wydział Górniczy.

Studia ukończył z tytułem magistra inżyniera górnika specjalność: technik eksploatacji złóż w 1981 roku.

Po studiach rozpoczął pracę w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach, a od 1994 roku pracował w dziale zajmującym się zagospodarowaniem złoża i rozbudową infrastruktury przestrzennej wyrobisk, od 2000 r. jako inspektor do spraw przygotowania produkcji pod ziemią w kopalni Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A

Co możemy o nim napisać...? Do wszystkiego doszedł sam – ciężką pracą, cierpliwością i wytrwałością, wiele czytając, zdobywając wiedzę na własną rękę. Erudyta – choć z wykształcenia inżynier górnik, poświęcał się swoim pasjom: historii i astronomii. W kręgu zainteresowań znajdowały się losy jego *małej ojczyzny* – Roztocza, a w szczególności dzieje ziemi turobińskiej. Ogrom wiedzy historycznej przekazał mu dziadek ze strony matki – Jan Martys. Wiele sam odnajdywał, szukał, dociekał czytając kroniki, przeglądając archiwa i akty kościelne. Wszystko zaczęło się od wzmianek i historycznych ciekawostek – poszukiwał korzeni rodziny Krukowskich, danych o pradziadach, odszukiwał koleje losu przodków. Wiele z tych informacji, które zgromadził nie są przez nas do końca poznane...

Jedną z młodzieńczych pasji ojca – jak wspomnieliśmy wcześniej była astronomia – zawsze z sentymentem spoglądał w nocny nieboskłon, wskazując konstelacje i gwiazdozbiory, interesował się zjawiskami astronomicznymi. Potrafił czytać astronomiczne mapy nieba, przepowiadać pogodę z układu chmur, Słońca i Księżyca, tak jak potrafił to jego ojciec czy dziadek.

Tata nie lubił marnować czasu – zawsze znalazł sobie jakieś zajęcie. Po śmierci rodziców restaurował stare meble i sprzęty gospodarstwa domowego, szczególnie te, które dziś wyszły już z użytku, tworząc małe „muzeum", pragnąc zachować przedmioty, jako spuściznę przodków dla przyszłych pokoleń.

W trakcie studiów uczył się francuskiego a zamiłowanie do tego języka pozostało w nim na zawsze – bo choć nie przepadał za częstym i głośnym słuchaniem muzyki, tak utwory Édith Piaf, Joe Dassin czy Salvatore Adamo były tymi, które mógł słuchać na okrągło i tłumaczyć o czym śpiewa wykonawca. Wielką miłością darzył miasto Kraków, gdzie spędził swoje młodzieńcze, studenckie lata. Jak mówił – najlepsze lata swojego życia. Pełen wspomnień spacerował po uliczkach Starego Miasta, po Rynku czy na Wawelu, wzdłuż Wisły. W kościele na Skałce uczestniczył we Mszy świętej odprawianej przez papieża Jana Pawła II.

Był wspaniałym mężem jak i ojcem – nigdy nie skąpił nam zdobywania wiedzy i umiejętności, co więcej – dbał o rozwój naszych pasji i zainteresowań. To dzięki ojcu zdobyliśmy wykształcenie, umiejętności fizyczne, sportowe, językowe czy muzyczno-taneczne.

Tym krótkim wspomnieniem nie jesteśmy w stanie oddać czci jaka Mu się należy. Możemy tylko sprawić, aby w formie papierowej przetrwała pamięć, jakaś mała cząstka pozostała niezapomnianą, gdy on spoczął wśród tych roztoczańskich pól – jemu najdroższych, tak przez niego ukochanych.

Non omnis moriar.

Kinga Krukowska, Karol Krukowski

Od Redakcji:

Ś.P. Rajmund Krukowski współpracował z Redakcją „Dominika Turobińskiego" przez kilka lat. Pisał m.in. w numerze 47. (lipiec–sierpień 2012 r.) str. 31, numerze 48 (październik–listopad 2012 r.) str. 31–32, numerze 51. (lipiec–sierpień 2013 r.) – „Heroiczna obrona oddziałów odwrotowych w boju pod Turobinem" str. 32–35, numerze 57. (grudzień 2014 r.) str. 43–44

Pani Kindze i Panu Karolowi Krukowskim dziękujemy za materiał wspomnieniowy.

ZMARŁ KS. KAN. EDWARD SZELIGA – *nasz rodak*

26 listopada 2015 roku zmarł w wieku 85 lat ś.p. ks. Edward Szeliga, nasz rodak, Kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej i Zamojskiej. Urodził się 9 grudnia 1930 roku w Przedmieściu Szczebrzeszyńskim. Święcenia kapłańskie przyjął 17 grudnia 1955 roku w Lublinie. Był kapłanem przez 60 lat. Jako wikariusz pracował w Ratoszynie, Lublinie w parafii św. Michała, Puławach, Hrubieszowie, Lublinie w parafii św. Teresy i Wożuczynie. Zmarły kapłan był administratorem i proboszczem w Wożuczynie i Zakrzówku (1982–1999 r.). Na emeryturze od 2001 r. Msza święta pogrzebowa odbyła się w parafii Wniebowzięcia NMP w Puławach 30 listopada 2015 roku. Ksiądz Edward Szeliga spoczął na cmentarzu na Majdanku w Lublinie.

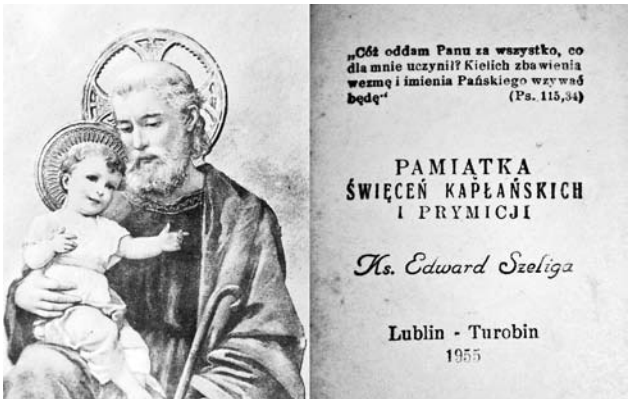

Obrazek prymicyjny – ze zbiorów P. dr Jolanty Cieśla

Chrzty, śluby, pogrzeby – październik, listopad 2015 r.

Chrzest święty:

– ***Szymon Biziorek*** – Przedmieście Szczebrzeszyńskie

– ***Aneta Matyjaszek*** – Żabno

Śluby:

– ***Marek, Marian Bis, Krzczonów i Wioleta Knap***, Tarnawa Duża

Zmarli:

–	***Grzegorz Kopciewicz***,	Tarnawa Duża	34 lata
–	***Witold Krzysztofel***,	Żabno Kolonia	64 lata
–	***Agnieszka Kwiecień***,	Turobin	76 lat
–	***Stanisław Skiba***,	Rokitów	83 lata
–	***Irena Wójcik***,	Turobin	78 lat
–	***Edward Kańkowski***,	Żabno	86 lat
–	***Stanisław Chmiel***,	Zagroble	69 lat
–	***Genowefa Kolano***,	Tarnawa Duża	84 lata
–	***Genowefa Ładniak***,	Turobin	85 lat
–	***Marian Wiechnik***,	Turobin	68 lat

Przez wiele lat pomagał w kościele św. Dominika.

–	***Józef Małek***,	Piotrków Drugi	72 lata

Przygotował: Krzysztof Polski

Cytat numeru:

Wtedy otrzymujesz, gdy dajesz. Gdy dajesz, nie tylko siebie otwierasz dla innych, ale i innych otwierasz dla siebie.

Ks. Mieczysław Maliński

Pamiętajmy

10 lutego 2016 roku minie 5-ta rocznica śmierci **Arcybiskupa Józefa Życińskiego**. Pamiętajmy o Nim w naszych modlitwach. Zmarły Pasterz podejmował wiele cennych działań na rzecz kościoła lubelskiego. Z jego inicjatywy przyznawany jest m.in. medal Lumen mundi (obecnie przez abpa Stanisława Budzika), dla ludzi zaangażowanych bezinteresownie w służbę dla dobra wspólnego, znacznie przekraczającą wypełnianie codziennych obowiązków.

Red.

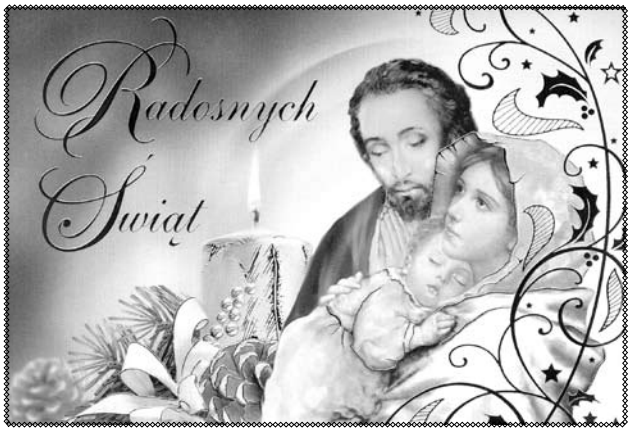

WAŻNE TELEFONY:

Ks. Dziekan Władysław Trubicki
– tel./fax 84/6833350

Ks. Marcin Bogacz
– tel. 84/6833355

Ks. Zbigniew Zarzeczny
– tel. 84/6833400

P. Leszek Tomiło – kościelny
– tel. 84/6833651

P. Krzysztof Polski – organista
– tel. 84/6833481

Redakcja Dominika – P. Adam Romański
– tel. 84/6833322

Kancelaria Parafialna czynna:
Dni powszednie: 7.30 – 8.30
Niedziele i święta: po mszach świętych

Kwartalnik Parafii p.w. św. Dominika w Turobinie

Adres redakcji: ul. Kościelna, 23-465 Turobin

Skład redakcji: Adam Romański – red. naczelny, Dorota Skiba, Michał Romański, Barbara Harasim
Anna Góra, Agnieszka Buszowska, Urszula Sawa, Anna Gajak-Mróz, Ks. Władysław Trubicki, Marek Banaszak – fotograf

Konto parafii św. Dominika w Turobinie: Bank Spółdzielczy w Krasnymstawie O/Turobin 45 8200 1047 2005 4700 0127 0001.

Skład i druk: Drukarnia Alf-Graf, ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin, tel./fax 81 53 215 12

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów.

„Dominik Turobiński" i zdjęcia z prowadzonych prac w parafii dostępne są na stronach internetowych:
www.turobin.kuria.lublin.pl, e-mail: turobin@diecezja.lublin.pl

Fotoreportaż VI
Zdjęcia różne

Rolnicy Roku 2015 – P.P. Anna i Adam Ogorzałkowie z Czernięcina Poduchownego

Pamiątkowe zdjęcie z rodzicami P. Adama – Czernięcin Poduchowny, listopad 2015 r.

Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor"
z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – KUL, 10 listopada 2015 r.

KUL – 10 listopada 2015 r. – nasza grupa wraz z innymi osobami
po zakończonej Wieczornicy Niepodległościowej

Porządkowanie cmentarza parafialnego przez młodzież KSM - Dominik, Turobin – 31 października 2015 r.

Rozpoczęcie uroczystej procesji z udziałem ks. Biskupa Mieczysława Cisło na cmentarzu św. Elżbiety w Turobinie – 1 listopada 2015 r.

Fot.: Maria Gajowiak, Marek Banaszak, Adam Romański, ks. Zbigniew Zarzeczny

Zdjęcie na okładce – poświęcenie nowej części cmentarza parafialnego, Fot.: Elżbieta Banaszak

1 listopada 2015 r. – Ks. Bp Mieczysław Cisło poświęcił nową część cmentarza Św. Elżbiety w Turobinie